

Ceny prenumeraty:

we Lwowie 821
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . .
z dostawą do domu . . .
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanym i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, w kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 20. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrymonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedplaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Sprawa mniejszości
u nas i w Czechach.(CZESI O NASZYCH USTAWACH
JĘZYKOWYCH).

Organ czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Prager Presse” w jednym z ostatnich swych numerów omawia w artykule wstępnym bardzo obszernie nasze nowe ustawy językowe. Na wstępie swych wywodów stwierdza ten czeski organ także i Ridy Ligi Narodów, że Sejm nasz przez uchwalenie ustaw językowych, regulujących stosunek do mniejszości „ukraińskiej”, białoruskiej i litewskiej i przez zamierzone w najbliższym czasie uregulowanie stosunku do mniejszości niemieckiej i żydowskiej, przystąpił do załatwienia zadania bardzo trudnego, jakie na Polskę włożyły z jednej strony międzynarodowe zobowiązania, z drugiej zaś wewnętrzne stosunki.

Trudność uregulowania sprawy mniejszości polega, zdaniem „Prager Presse”, nie tylko na tem, że stanowią one jedną trzecią część ludności, ale przede wszystkim z tego powodu, że nie stanowią one jednorodnego i jednolitego elementu, że różnią się znacznie poziomem kulturalnym, i że wreszcie mają różnorodne terytorialne położenie i nie identyczną pozycję prawną.

Jak z powyższego widoczne, organ p. Benesza zdaje sobie bardzo dokładnie sprawę z trudności załatwienia kwestii narodowościowej u nas i traktuje zupełnie analizując je genetycznie. Co jest zresztą zrozumiałe całkowicie, gdy się zważy, że Czechosłowacja ma trudności w rozwiązaniu swojej kwestii narodowościowej tego samego rodzaju i z identycznych zupełnie wynikających przyczyn. Tylko, że trudności czeskie są znacznie większe, gdyż mniejszości w Czechach stanowią faktycznie nie 1/3 ogółu ludności, jak u nas, ale faktycznie prawie 3/5, to znaczy, że są w rzeczywistości większością; a dalej, że gdy te mniejszości w Czechach podobnie, jak u nas, nie składają się z jednolitego i jednolitego elementu i różnią się znacznie poziomem kulturalnym i położeniem w Czechach jest o tyle gorsze od naszego, że gdy u nas liczebnie najsilniejszą jest grupa mniejszości kulturalnie niewykształconych, raczej stojących niż będących i opierających się o masy, które znajdują się na bardzo niskim poziomie kulturalnym i na bardzo pierwotnym stopniu społecznego i gospodarczego rozwoju (Rusini i Białorusini, bo o Litwinach dla małej ich liczby wspominać tu wogóle nie ma racji), to w Czechach liczebnie najsilniejszą jest wręcz przeciwnie grupa mniejszości kulturalnie i historycznie najwykształconych i opierających się o masy o wysokim poziomie cywilizacyjnym, społecznie i gospodarczo całkowicie rozwinięte (Niemcy i Węgrzy).

Nasza mniejszość niemiecka jest i bezwzględnie (ilościowo) a jeszcze bardziej procentowo w stosunku tak do ogółu ludności jak i do siły liczebnej narodowości polskiej drobiazgiem wobec czeskich 3.800.000 Niemców i blisko miliona Węgrów (w 9/10 uważają

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy P. T. Prenumeratorów zamiejscowych, że do numeru 208 dołączyliśmy czek P. K. O. i prosimy o wpłacenie prenumeraty na sierpień wraz z zaległościami bezwarunkowo do 15-go sierpnia b. r., po tym bowiem terminie wstrzymamy w razie nieuiszczenia prenumeraty wysyłkę dziennika, co tyczy także P. T. Prenumeratorów miejscowych.

Ceny prenumeraty podane w nagłówku numeru.

Nieprzyjęta dymisja min. Darowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Minister pracy Ludwik Darowski złożył na ręce p. Prezydenta prośbę o dymisję. P. Prezydent zgodnie z wnioskiem premiera Grabskiego dymisji nie przyjął.

Wkołach parlamentarnych przypuszczają, że prośba o dymisję stoi w związku z interpelacją stronnictw robotniczych w sprawie przedłużenia dnia pracy na G. Śląsku.

Warszawa, 2 sierpnia. W związku z wniesioną interpelacją w sprawie 10-cio godz. dnia pracy na G. Śląsku min. Darowski podał się do dymisji. Dymisja nie została jednak przyjęta. Min. Darowski wyłuszczył w dłuż-

szym wywiadzie stanowisko rządu wobec tego faktu.

Wprowadzenie 10-cio godz. dnia pracy było absolutną koniecznością gospodarczą koniecznością spowodowaną podobnie przedłużeniem dnia pracy w niemieckiej części G. Śląska. Rząd miał do wyboru dwie alternatywy: albo zamknięcie hut, albo też przysposobienie warunków pracy do istniejących po drugiej stronie granicy śląskiej. Rząd wybrał tę drugą alternatywę, tem bardziej, że akcja wszczęta na terenie Ligi Narodów celem zachowania dawnych norm pracy nie wydała żadnego wyniku. (AW.)

Austriackie rady dla p. Skrzyńskiego.

Wiedeń. 2 sierpnia. „N. Wr. Abendblatt” zamieszcza artykuł z okazji nominacji p. Skrzyńskiego na ministra spraw zagranicznych Polski. Dziennik wywodzi, że działalność Skrzyńskiego ma w obecnej chwili dla Polski wielkie znaczenie. Sesja jesienna Ligi Narodów

będzie rozpatrywała ważne sprawy. Nadto oczekują nowego ministra różne ważne zagadnienia. Stosunek Polski do Rosji wymaga ciągłej baczności. Polsce potrzebna jest baczność i energia, jaką dotychczas odznaczał się p. Skrzyński. (PAT.).

Szpiegostwo w poselstwie sowieckim.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Dn. 1 sierpnia o godz. 12 w nocy z dworca głównego pociągami na Stolicę wyjechali prawie pod przymusem następujący członkowie poselstwa sowieckiego: Kazimierz Kopecki, Stefan Ostaszewski, Bronisław Szydłowski i Karol Maksymowicz. Wszyscy oni są wybitnymi dyplomatami poselstwa sowiec-

kiego, skompromitowani przez działalność szpiegowską.

Pozostali dwaj członkowie tego szpiegowskiego towarzystwa, Stefan Jelenki i Jan Kamiński przebywają obecnie zagranicą. Powrót ich do Polski jest o tyle nieaktualny, że władze nie dadzą im pozwolenia na przyjazd.

cych się za Węgrów, Słowaków i Rusinów) Natomiast odpowiadając swym typem całkowicie mniejszości rusińskiej i białoruskiej w Polsce, mniejszość słowacka i rusińska w Czechosłowacji — wśród której nurtują (głównie na Słowaczczyźnie choć także i na Rusi Zakarpackiej), zgola nie słabsze niż u nas (głównie w Małopolsce, choć także i na Wołyniu) prądy separatystyczne, jest w Czechosłowacji bezwzględnie (ilościowo — mniejsza choć procentowo nie o wiele mniejsza niż w Polsce. Stan ten jest dla Polski oczywiście korzystniejszy. Trudności też nasze są znacznie łatwiejsze do przezwyciężenia aniżeli w Czechosłowacji. A wreszcie rozmieszczenie terytorjalne mniejszości u nas i w Czechosłowacji jest chyba dla Czech mniej pomyślne. Nie mamy Egerlandu, nie mamy ani jednego powiatu, gdzieby ludność mówiąca po polsku nie stanowiła 5 proc., jak nie stanicu 5 proc.

ludność mówiąca po czesku i w obu wschodnich prowincjach Czechosłowacji: na Rusi Zakarpackiej i na Słowaczczyźnie. Drobiazgiem liczebnie i procentowo wobec naszej jest czeska mniejszość żydowska w Czechosłowacji, i pod tym względem położenie Czech jest niewątpliwie znacznie korzystniejsze: czy jednak zadanie rozwiązania kwestii żydowskiej jest w Czechach tem samem łatwiejsze, można długo dyskutować.

Otóż organ p. Benesza sądząc nasze trudności w uregulowaniu sprawy mniejszości wedle analogicznych w podobne trudności Czech, nie gorszy się i uważa za naturalne, że uregulowałszy sprawę mniejszości rusińskiej, białoruskiej i litewskiej oddzielnie i odrębnie od niemieckiej i żydowskiej.

Omawiając zaś same ustawy stwierdza wysoce liberalny organ czeski, że postanowienia tych ustaw czynią za- dość wymogom traktatu o mniejszo-

ściach, i że „kwestię językową mniejszości rusińskiej, białoruskiej i litewskiej rozwiązują prawie, że w ten sposób, jak jest ona rozwiązana w Czechosłowacji”. Różnica — zdaniem „Prager Presse” — leży tylko w tem, że w Czechach prawo używania języka matczynego wobec sądu zależy od procentu (20 proc.), w Polsce zaś od terytorjum. Jasną tu przewagę, co do liberalizmu, polskiej zasady terytorjalnej, osłabia „Prager Presse” uwaga, że wobec brakującego jej materiału stałyśczego z poszczególnych powiatów, nie jest w stanie osądzić. Wielu Ukraińców, Białorusinów i Litwinów jest pozbawionych praw językowych swej mniejszości tylko dlatego, że mieszkają poza granicami oznaczonymi w ustawie terytorjum.

Co do ustawy szkolnej stwierdza „Prager Presse”, że odpowiada ona w całości postulatowi traktatu o mniejszościach, jakkolwiek tylko dla Białorusinów oznacza „pewien postęp”, dla Ukraińców natomiast „zwłaszcza Ukraińców z Galicji Wschodniej” „wyraźny krok wstecz”. Na ogół nasze uregulowanie kwestii szkolnej zbliża się — zdaniem organu p. Benesza — „raczej” do węgierskiego, niż czechosłowackiego.

Podkreśliwszy negatywny stosunek wszystkich mniejszości naszych do ustaw językowych, organ p. Benesza zobowiązuje nas do zapewnienia „Wsch. Galicji” autonomii — oświadcza w ostatecznej konkluzji organ p. Benesza, „że z międzynarodowego stanowiska polskie ustawy mniejszościowe utrzymane są w ramach postanowień traktatu o chronieniu mniejszości i że pomijając szczególniejszą pozycję wschodniej Galicji, Polska przez ustawy te wypełniła formalne zobowiązania wobec Ukraińców, Białorusinów i Litwinów”. Ustawy te „nie regulują jeszcze przeciwieństw między większością polską i mniejszościami, ale też nie jest to już tyle kwestią ustaw, co polityki”.

Artykuł organu p. Benesza, obiektywny na ogół i powściągliwy zdradza jednak — w tonie swym i pewnych szczegółach, zwłaszcza w akcentowaniu „kwestii wschodnio-galicyskiej” i traktowaniu ludności rusińskiej w Małopolsce wschodniej i Wołyniu, jako ukraińskiej — wyraźną raczej niechęć i niezyczliwość.

Niechęć to i niezyczliwość tem dziwniejsza, że uregulowanie kwestii mniejszości i u nas i w Czechosłowacji, w sposób utrwalający państwowe istnienie, winno być wspólną naszą troską i wspólnym interesem. W czem, jak w czem, ale w kwestii mniejszości powinniśmy się rozumieć. I powinniśmy stale pamiętać, że dobre rozwiązanie kwestii mniejszości narodowościowych jest i u nas i w Czechosłowacji jedynie pewną gwarancją utrzymania bytu państwowego, oraz, że utrata nie zależności politycznej przez Czechy, jak też utrata jej przez Polskę, musi w następstwie doprowadzić do upadku także i tego z naszych państw, które byłoby widzem zagłady sąsiada.

Czyż więc w regulowaniu spraw naszych mniejszości, służąc własnemu dobru, mamy sobie pomagać, czy szkodzić?

Sądźmy, że pomagać; w organie jednak p. Benesza tendencji tej — nie bez pewnego, mimo dotychczasowych doświadczeń zdziwienia — nie wyczuwamy.

„Vossische Zeitung” o sytuacji na Górnym Śląsku.

„Vossische Zeitung” podaje rzeczową korespondencję z Górnego Śląska o toczących się tam walkach robotniczych.

Korespondent opisując przebieg strajku i okoliczności, jakie zmusiły robotników do złożenia broni w maju, przechodzi następ. do podkreślenia momentu wprowadzenia przedłużonego dnia roboczego. O walkach na polskiej stronie Górnego Śląska pisze on co następuje.

„Zaznaczyć trzeba, że walka na polskim Górnym Śląsku prowadzi się pod zupełnie innymi warunkami, niż na niemieckiej stronie. Różnica jest w stanowisku obu rządów w stosunku do socjalnego zagadnienia. Musi się przyznać rządowi polskiemu, że w znacznie silniejszej mierze starał się on bronić interesów robotnika swego, niż sądy rozjemcze na niemieckiej stronie. Rząd polski stał zasadniczo na stanowisku, że jako kierownik nowoczesnego państwa, obowiązany jest do prowadzenia nowoczesnej socjalnej polityki robotniczej i do kontynuowania regul, wprowadzonych podczas rewolucji na Górnym Śląsku.”

W dalszym ciągu swych wywodów korespondent „Vossische Zeitung” pisze, że mimo wszystko, w chwili, kiedy na niemieckiej stronie wprowadzono przedłużony dzień pracy, okazało się nieodzownem zastosowanie tegoż środka i na polskiej stronie.

Wybory w klubie „Wyzwolenia”.

Jak już donieśliśmy w depeszach 31 lipca odbyło się posiedzenie klubu ZPSL w celu omówienia sytuacji politycznej, dokonania wyboru prezesa klubu na miejsce p. Thugutta i powzięcia decyzji, co do zastępstwa klubu podczas wakacji. Przebieg tego interesującego posiedzenia był następujący:

Przewodził wiceprezes Dąbski. Obecnych było 58 członków. Przystąpiono do głosowania na prezesa klubu.

Wybrano 33 głosami posła Walerona przyczem 7 głosów otrzymał p. Rudziński, a 13 kartek było białych.

P. Waleron obejmując przewodnictwo oznajmił, że wskutek wyboru jego na prezesa, zaważowała jedna wiceprezura i proponuje wybrać na to stanowisko p. Rudzińskiego, aby dać przedstawicielstwo w prezydium pewnemu kierunkowi.

Pos. Rudziński oświadczył, że postawienie jego kandydatury uważa za zwycięstwo swej ideologii.

Przemówienie to wywołało bardzo niemiłe wrażenie i skłoniło wielu członków, którzy zdecydowani byli głosować na p. Rudzińskiego, do zmiany zdania. Z tego powodu na p. Rudzińskiego padło tylko 25 głosów, gdy p. Maksymilian Malinowski otrzymał 8 głosów, p. Sanoja 7, p. Baranowski 3, p. Fiderkiewicz 1, wreszcie zaś białych kartek oddano 9. Ponieważ p. Rudziński nie otrzymał większości głosów obecnych komisja skrutacyjna nie uznała jego wyboru.

Przed przystąpieniem do głosowania ścisłego p. Maksymilian Malinowski cofnął swoją kandydaturę. Wobec czego odbyły się wybory między p. Rudzińskim a p. Sanoją.

P. Rudziński otrzymał 21 głosów, p. Sanoja zaś 24 głosy, przy czterech pustych kartkach. W ten sposób wiceprezesem klubu ZPSL. został p. Sanoja.

Regulamin komunistycznej Międzynarodówki.

W „Izwestiach” moskiewskich nr. 168 z dnia 25 lipca ogłoszony został nowy regulamin Kominternu (Komunistycznej Międzynarodówki).

Ustawa składa się z 6 rozdziałów. W pierwszym zawarte są zasady podstawowe. A więc art. 1 głosi, że Mię-

POSEZONOWA SPRZEDAŻ urządza w dniach od 1. do 5. sierpnia b. r. DOM JEDWABIU TÜRKEL I S-KA pl. MARJACKI pod kawiarnią „De la Paix” (dawniej Kino Uciecha). n4229

dzynarodowe Towarzystwo Robotników, nazwane Komunistyczna Międzynarodówka, jest zjednoczeniem partii komunistycznych różnych krajów w jedną partię proletariacką, oraz, że będąc wodzem i organizatorem ruchu rewolucyjnego proletariatu wszystkich krajów, walczy o zawojowanie większości klasy robotniczej i szerokich warstw biednego włościanstwa na rzecz zasad i celów komunizmu, o ustanowienie dyktatury proletariatu, o stworzenie Wszechświatowego Związku Socjalistycznych Sowietkich Republik, o zupełne zniszczenie klas i urzeczywistnienie socjalizmu, tj. pierwszego stopnia (!) społeczności komunistycznej.

W każdym kraju może być tylko jedna partia, wchodząca w skład Kom. Podstawową jednostką organizacji komunistycznej jest jacejka (w fabryce, kopalni, biurze, magazynie, majątku ziemskim itd.), do której należeć muszą wszyscy członkowie partii i Kominternu.

Komintern i partie komunistyczne opierają się na „demokratycznym centralizmie” organy partyjne są wybieralne i muszą odpowiadać przed wyborcami, wszystkie decyzje organów wyższych

są bezwzględnie obowiązujące dla niższych i muszą być ściśle wykonywane, obowiązuje surowa dyscyplina partyjna, Zagadnienia partyjne mogą być dyskutowane tylko do chwili decyzji przez odnośny organ partii, poczem za dnia dyskusja w żadnej kwestii nie może się odbyć, a decyzja musi być wykonana nawet w razie protestu części partii, bez wskazania jakiej części, tj. choćby większości członków. W partjach, działających nielegalnie, władze naczelne mianują lub kooptują organy partyjne.

W rozdziale II-gim omawiane są prawa Wszechświatowego Kongresu Kominternu, jako najwyższego organu. Zbiera się on nie rzadziej, niż raz na dwa lata i nadaje kierunek pracy; tylko on posiada prawo dokonania zmiany ustaw i programu Kominternu.

Ilość głosów decydujących dla każdej sekcji na wszechświatowym kongresie określa się w oddzielnym postanowieniu Kongresu odpowiednio do liczby członków danej partii i znaczenia politycznego danego kraju.

Miejsce przebywania komitetu wykonawczego Kominternu, wybieranego przez kongres ma być każdorazowo wyznaczone na kongresie.

„Sprawa odszkodowań traci charakter polityczny”.

Londyn. 2 sierpnia. Po dzisiejszym plenarnym posiedzeniu konferencji oświadczył Herriot korespondentowi „Havasa”, że jest zupełnie zadowolony z porozumienia, które wreszcie osiągnięto na konferencji. Zagadnienie zobowiązań niemieckich zostało obecnie rozwiązane w sposób raczej czysto handlowy i wszelkie trudności, któreby odtąd powstały

między rządem Rzeszy a sprzymierzonymi, będą przekazywane komisji arbitrażowej. W ten sposób — mówił Herriot — zagadnienie odszkodowań przestanie być zagadnieniem politycznym. Uregulowanie tego zagadnienia zostanie z pewnością ułatwione przez to samo, że będzie się ono opierało na podstawach pozytywnych i praktycznych.

Zwycięstwo projektu francuskiego.

ZUPEŁNE POROZUMIENIE SPRZYMIERZONYCH. — DELEGACJA NIEMIECKA PRZYBYWA DO LONDynu. — OPTYMIZM W KOŁACH KONFERENCJI.

Londyn. 2 sierpnia. Konferencja londyńska przyjęła na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu jednomyślnie rezolucję pierwszej i trzeciej komisji, akceptując w całości propozycję francuską dotyczącą arbitrażu w wypadkach uchybień ze strony Niemiec, świadczeń w naturze i przelewu spłat. W tym ostatnim punkcie uczyniono zadość żądani francuskiemu zmierzającemu do odwołania się do arbitrażu na wypadek rozdzielenia się głosów w łonie komitetu przekazowego. (PAT.).

Wiedeń. 2 sierpnia. „N. Fr. Presse” z Londynu. Mac Donald wyjechał wieczorem do Chaquers, ponieważ na posiedzeniu delegatów angielskich stwierdzono, że główna część prac konferencji a mianowicie sprawa porozumienia między sojusznikami została pomyślnie załatwiona. (PAT.).

Londyn. 2 sierpnia. Jak podaje Reuter po 2 godzinnych naradach trzeciej komisji, kilku członków delegacji oświadczyło że porozumienie jest zupełne i pozostaje tylko jeszcze ułożenie pewnych aktów. Sprawozdanie tej komisji będzie przedłożone na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu konferencji. Jest możliwe, że zaproszenie do Niemiec będzie wysłane tak wcześnie, że delegacja niemiecka przybędzie jeszcze w poniedziałek popołudniu do Londynu. Jak słychać, delegacja angielska zajmowała się szczegółowo sytuacją. Postępy osiągnięte na konferencji uznano za tak bardzo zadowalające, że Mac Donald zdecydował się wyje-

cha do Chaquers, skąd powraca dzisiaj, aby wziąć udział w plenarnym posiedzeniu konferencji. (PAT.).

Londyn. 2 sierpnia. Według „Morning post”, optymizm, jaki zapanował w kołach konferencji londyńskiej w ciągu dnia wczorajszego wzmógł się jeszcze bardziej. „Daily Telegraph” podkreśla pojednawcze stanowisko Herriota i pisze, że francuski premier ujawnił wyraźne pragnienie osiągnięcia kompromisu, który niepozbawiając Francji zupełnie żądanych przez nią gwarancji, zadowoliłby równocześnie Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Włochy i bankierów angielskich i amerykańskich co do zabezpieczenia pożyczki niemieckiej, czego oni się domagają. (PAT.).

Londyn. 2 sierpnia. Komisja dla przekazania spłat niemieckich doszła do porozumienia w sprawie propozycji francuskiej dotyczącej arbitrażu. Wszyscy delegaci z wyjątkiem angielskiego zgodzili się na projekt francuski. Wobec tego przewodniczący delegacji angielskiej ma się porozumieć ze swym rządem i udzielić odpowiedzi na następnym posiedzeniu. Niemcy mają być zaproszeni na poniedziałek.

Londyn. 2 sierpnia. Mac Donald jako przewodniczący konferencji wystosował dziś do ambasadora niemieckiego w Londynie pismo zapraszające rząd niemiecki do możliwie szybkiego wysłania do Londynu swej delegacji. Sądzą, że delegaci niemieccy przybędą do Londynu we wtorek. (PAT.).

Stale działającym organem Kom. Wyk. jest jego prezydium. Organami: biuro organizacyjne, oddziały informacyjno-statystyczny, agitacyjny, organizacyjny i wschodni, sekretariat, jako organ wykonawczy, redakcja miesięcznika, sekretariat ruchu komunistycznego wśród kobiet itd.

Kom. Wyk. wysyła do poszczególnych partii swych pełnomocników, którzy mogą działać na terenie danej partii wbrew jej Centralnemu Komitetowi.

Międzynarodowa komisja kontrolująca (I. K. K.) wybierana, przez kongres, nie miesza się do spraw politycznych, ani konfliktów organizacyjno-administracyjnych, lecz tylko kontroluje finanse Kominternu i poszczególnych partii, oraz sprawdza i rozpatruje skargi na Komitet Wykonawczy i referuje je temuż komitetowi.

Zjazdy partyjne w poszczególnych krajach mogą być zwoływane tylko za zgodą Kom. Wyk. Kominternu. Międzynarodowy Związek Młodzieży Komunistycznej jest pełnoprawnym członkiem Kominternu.

Partie komunistyczne winny być przygotowane do znalezienia się w sytuacji nielegalnej. Egzekutywa musi tym partiom w przygotowaniach do pracy nielegalnej szczególną okazać pomoc.

Przejazd członka sekcji komun. z jednego kraju do drugiego może nastąpić tylko za zezwoleniem CK. sekcji, do której członek ten należy, a jeżeli wyjeżdża bez pozwolenia CK. nie może być przyjęty do innych sekcji Kominternu.

Na końcu postanawia regulamin, że zebrać się i radzić na ogólnym zjeździe partia poszczególnego kraju ma prawo tylko za zezwoleniem Komitetu Wykonawczego Kominternu.

Tyle regulamin. W jego oświeśleniu „demokratyczność” komunistyczna wypada istotnie frapująco.

Kongres łotewsko-litewski, a sprawa Wilna.

W Rydze odbył się świeżo kongres łotewsko-litewski mający na celu zbliżenie obydwu tych państw. Na zakończenie powzięto szereg rezolucji, mających przeważnie na celu sprawy ekonomiczne, jak kwestię unii celnej, waluty, komunikacji, dalej sprawy kulturalne, zbliżenie obydwu pokrewnych społeczeństw przy pomocy szkół, prasy, specjalnych wydawnictw, zakładania towarzystw itp. Specjalny punkt rezolucji poświęcono sprawie Wileńskiej. Oto treść jego:

„Wydarta brutalną przemocą prasta ra stolica Litwy — Wilno — powinna być zwrócona prawym właścicielom — Litwinom. Zarówno ze strony litewskiej jak i łotewskiej należy uczynić wszystko, aby w najbliższym czasie naprawić wołającą o pomstę krzywdę, przyczynioną narodowi i państwu litewskiemu.”

„Rigasche Nachrichten”, organ wydawany w języku niemieckim, lecz zbliżony do sfer rządowych łotewskich, podając powyższą rezolucję, zaopatruje ją w komentarz, widocznie inspirowany.

„Jakkolwiek przebieg kongresu łotewsko-litewskiego naogół był bardzo pomyślny, jakkolwiek z największą żywciznością witamy wszelkie usiłowania zadzierżgnięcia kulturalnych i gospodarczych więzów, przecie z naszego punktu widzenia napiętnować musimy rezolucję w sprawie Wileńskiej, jako nieakt.

Organizacja o charakterze prywatnym, jaką jest Towarzystwo łotewsko-litewskie wzajemnego zbliżenia, powinna — imię istotnych swych celów powstrzymywać się od wszelkich enunciacji politycznych, zwłaszcza gdy chodzi o zagadnienia polityki zewnętrznej. Sprawy te należy pozostawić rządowi, to też niewłaściwym jest, jeżeli Towarzystwo, którego rezolucje bynajmniej nie mogą uchodzić za oficjalne, wdaje się w tak drażliwe sprawy. Podobne rezolucje balamucą tylko opinię społeczną i mogą tylko utrudnić wielkie dzieło braterskiego porozumienia się pomiędzy narodami.”

PRZEDŁUŻENIE DNIA PRACY W NIEMCZECH.

Berlin. 2 sierpnia. Zarządy związków zawodowych socialist. i chrześc. uchwaliły, że dopiero po wprowadzeniu w życie projektu Davesa i po przezwyciężeniu obecnego kryzysu kredytowego i gospodarczego, jako też po zlikwidowaniu obecnego bezrobocia będą gotowe wpłynąć na rząd, aby ratyfikował konwencję waszyngtońską w sprawie 8-mio godz. dnia pracy. Wówczas tylko związki zawodowe będą gotowe przeprowadzić referendum ludowe w tej sprawie. Stanowisko związków zawodowych równa się więc w praktyce zgodzie na przedłużenie dnia pracy. (AW.)

NASTROJE STRAJKOWE W GDAŃSKU.

Gdańsk. 2 sierpnia. Strajk robotników portowych, drzewnych i spichlerzowych, którego wybuchu spodziewano się dzisiaj, został odłożony. Do dnia 3 bm. robotnicy będą pracować na dotychczasowych warunkach. Rokowania toczą się w dalszym ciągu i w pomiedzialek ma zapadć decyzja ostateczna. Sytuacja jednak uważana jest za poważną. (AW.)

ELNA GISTEDT

przjechała do Lwowa, ażeby skorzystać z ostatnich TRZECH DNI TANIEGO TYGODNIA w znanym magazynie świetnego i trwałego obuwia firmy HENRYKA POSTA, Lwów, ul. Pańska 7. Ceny rekordowe: 15, 17½, 20, 22½, 25 i 30 złotych. Bezpłatny upominek dla każdego kupującego w postaci pary pończoch w najlepszym gatunku.

MISJA TURECKA W WARSZAWIE.

Warszawa. 2 sierpnia. Pisma donoszą, Zapowiedziane na 8 bm. przybycie do Warszawy wojskowej misji tureckiej zostało przyspieszone. Misja przybyła wczoraj do Warszawy i zamieszkała w przeznaczonych dla niej apartamentach w hotelu Europejskim. Misja składa się z 5 oficerów sztabowych z generałem Nadzi baszą na czele. W dniu dzisiejszym misja będzie przyjęta przez ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego przed wyjazdem na urlop. Jutro odbędzie się na cześć gości śniadanie, które daje szef sztabu generalnego gen. Haller. (PAT.)

UMOWA POLSKO-GRECKA.

Warszawa. 2 sierpnia. Wczoraj podpisane zostały preliminarja umowy handlowej polsko-greckiej. Podpisanie umowy właściwej ma nastąpić w dniach najbliższych. (AW.)

NAPAD NA POCIĄG POD KRAKOWEM.

Tarnów. 2 sierpnia. Wczoraj o godzinie 1-szej w nocy na pociąg zdążający z Granicy do Krakowa, między stacjami Łowczówek a Tuchowem napadli bandyci. Kierownik pociągu Matloch ugodzony został 4-mi kulami rewolwerowymi, manipulant Hrubys zaś dwiema kulami. Pierwszego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Tarnowie, drugiego ciężko rannego do Krakowa. Sprawcy napadu zbiegli. Pościg zarządzony. (AW.)

KONTROLA RZĄDU NAD BANKAMI.

Warszawa. 2 sierpnia. W tych dniach ukazać się ma rozporządzenie min. skarbu o rozciągnięciu dozoru rządowego nad operacjami bankowymi. Począwszy od dnia 5 bm. banki obowiązane będą przedkładać rządowi wykaz pobieranych procentów od wszystkich operacji bankowych. (AW.)

NOWY POSEŁ.

Warszawa. 2 sierpnia. Na miejsce zmarłego posła dr. Rubina Jonasa wejdzie do Sejmu p. dr. Schwartz adwokat ze Lwowa. (AW.)

PISZCZANY

jedynie leczą skutecznie Gicht, Reumatyzm, Ischias, Ex udaty (wrzody). — Złane źródła piszczańskie, bogate w radjum zapewniają każdemu skuteczne leczenie. Dla Kuracjuszy z Polski znaczne ulgi. Informacji udziela: Oddział Reklamy „ORBI S” we Lwowie, ul. Romanowicza 10, oraz wszystkie Oddziały prowincjonalne. n4242

Spór o Wilno .. między Kownem a Białorusią.

Kowno. 2 sierpnia. „Letuvos Zinias” podaje, że białoruski rząd narodowy złożył w litewskim ministerstwie spr. zagr. notę stwierdzającą, że początkowo bardzo dobre stosunki między obu rządami obecnie nader skomplikowały się. Rząd litewski nie wypelnia tych warunków, którymi dotychczas kierował się w walce o wywołanie okręgu wileńskiego, dając rządowi białoruskiemu podstawy do myślenia, że

po zajęciu Wileńszczyzny zasady autonomii narodowej w państwie litewskim mogą być również złamane. Dla tego też proponuje rząd białoruski uregulowanie swoich stosunków z rządem litewskim drogą przyjaznego arbitrażu w razie zaś niepowodzenia zamierza rząd białoruski całą sprawę wyjaśnić w osobnym memoriale do Ligi Narodów. (PAT.)

Kowieńskie nadzieje na Moskwę,

Kowno. 2 sierpnia. Profesor Waldemar jeden z kierowników partii lewicowej, popierającej politykę litewską w stosunku do Rosji i Niemców dowodzi w artykule poświęconym sprawie mniejszości na Litwie, że rząd litewski zerwawszy wszelkie nici wiążące go dotychczas z rządem białoruskim wyrzekł się faktycznie posiadania w przyszłości Białorusinów w granicach państwa litewskiego, a więc w granicach Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny.

Białorusin — pisze Waldemar — skłaniają się obecnie wyraźnie w stronę Rosji przeciw Polsce i głoszą otwarcie z trybuny sejmowej w Warszawie. W tym kierunku Litwa stara się zwalczać wpływy rosyjskie. War-

szawa również walczy o sympatie Białorusinów, ale za mowę, jaką wypowiedział poseł Taraszkiewicz w sejmie warszawskim, z pewnością wydalono go z Kowna.

Wobec dążenia Litwy do rozwiązania zapomocą pięści sprawy mniejszości narodowych nie tylko Białorusinów, ale i żydzi zaczęli już przecierać oczy i patrzeć w innym kierunku. Naturalnie litewscy politycy przestają ufać rządowi kowieńskiemu i zwracają oczy na Moskwę oczekując od niej pomocy. Jest to poważnym symptomem końca profesora Waldemara, że obecny system polityki litewskiej zupełnie zbankrutował i powstaje tylko pytanie, kto go będzie likwidował. (PAT.)

Kłeska powodzi.

WISŁA WYSTĘPUJE Z BRZEGÓW. — DUNAJEC ZRYWA MOSTY. — POWÓDZ W RABCE. — ZAKOPANE BEZ ŚWIATŁA. — DROGA DO MORSKIEGO OKA ZAŁANA.

Kraków. 2 sierpnia. Wisła zasilona wodami Soly i Skawy zaczęła pod Krakowem występować z brzegów. Stan wody pod Krakowem wynosi 3 i pół metra ponad poziom normalny. Obawy wylewu Wisły — według zapewnienia nas przez województwo — niema. W górnym biegu, w powiecie pszczyńskim Wisła zerwała most w Mszydkowie. Rzeki wylały w powiecie białskim zalewając Zarzecze i Mikuszowice. (AW.)

Nowy Targ. 2 sierpnia. Woda na Dunajcu podniosła się o 5 m ponad normę. Wszystkie mosty zerwane. Rabka również została dotknięta po-

wodnią. Most na Rabce zerwany. Miejscowość Stone złożona z kilkudziesięciu will została odcięta od zakładu łabeczńskiego na parę dni. (AW.)

Zakopane. 2 sierpnia. Z powodu gwałtownej ulewy potoki Cicha Woda i Bystra wezbrały tak gwałtownie, że wylew ich zerwał dwa mosty, koło Nowego Szpitala i w ul. Kościeliskiej. W ciągu akcji ratunkowej utopił się góral Nędza. Wylew zburzył jeden dom, zalal transformator w elektrociepłowni Połowa miasta po bawiona jest światła. Droga do Morskiego Oka jest zalana. Ostatnie wiadomości donoszą o opadaniu wody. (AW.)

Przyczyny strajku na Górnym Śląsku.

Katowice. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Rozporządzenie o 10-godzinnym czasie pracy w górnictwie postanowił komuniści wyzyskać dla celów agitacji przeciw państwowemu. Wobec tego NPR, i PPS, oraz posiadająca pewne wpływy na G. Śląsku Ch. D. widziały się zmuszone stanąć w obronie 8-godzin-

nego dnia pracy. Gdy rokowania z rządem nie dały w tej mierze pożytych wyników, dnia 30 lipca starą nagle praca we wszystkich kopalniach i hutach. Przerwało pracę około 180 tysięcy ludzi. Komitet strajkowy stara się, by do strajku przystąpił również robotnicy rolni.

Adminis'racja skarbu dziś i w r. 1924.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Na posiedzeniu Senatu senator Kędzior wygłosił zarzut, że w administracji skarbowej w Małopolsce jest obecnie więcej urzędników, niż było za czasów austriackich. Wobec tego ministerstwo skarbu komunikuje:

Etat osobowy b. Krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie i podległych jej urzędów wynosił w r. 1914 urzędników 4503. Etat ten nie obejmował niższych funkcjonariuszy kontroli skarbowej w liczbie 1961 osób. Ogółem więc w r. 1914 etat b. Kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie wynosił 6464 osób. Nie

wliczono tu pomocników kancelaryjnych, płatnych ze specjalnego ryczałtu, których liczba wynosiła kilkaset osób.

Natomiast etat osobowy na r. 1924 Izb skarbowych w Małopolsce i podległych urzędów z wliczeniem 175 pomocników kancelaryjnych i 473 niższych funkcjonariuszy kontroli skarbowej przewidywał 4826 urzędników. Wliczył do tego etat lwowskiej dyrekcji cel w liczbie 246 osób — otrzymamy 5072 urzędników, co w porównaniu z czerwcem z 1914 r. stanowi etat mniej szy o 1292 osób.

WPLATA PODATKÓW ZA POŚREDNICTWEM K. P. O.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Płatnicy podatków państwowych uskarżają się niejednokrotnie na to, że ściągają się od nich kary za zwłokę, mimo, że wpłacili podatek przed terminem za pośrednictwem oddziałów P. K. O.

Wobec tego Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że obrót P. K. O. trwa co najmniej tydzień, a więc sumy wpłacone do oddziału P. K. O. na dzień lub dwa dni przed terminem wpływają do kas skarbowych już po terminie, wskutek czego płatnicy narażają się na kroki egzekucyjne. By tego uniknąć, powinno się wpłacać podatki przynajmniej na kilka dni przed terminem. Po upływie terminu powinno się wpłacać podatki tylko do Kas skarbowych bezpośrednio.

WPLYWY Z PODATKU MAJATKOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Na miesiąc lipiec przewidywany był wpływ pierwszej raty podatku majątkowego w sumie 25 milionów złotych. Według raportów, nadesłanych przez Izby skarbowe wpłynęło od 1 do 15 lipca na poczet pierwszej raty podatku majątkowego 13,889.704 zł., a więc z górą połowa kwoty preliminowanej na lipiec.

Największe wpływy dała Izba skarbowa warszawska — 3,447.192 zł. i poznańska — 2,504.533 zł. Dalej idą Izba skarbowa w Katowicach — 1,623.284 zł. i we Lwowie — 1,341.755 zł. Łódź stoi dopiero na piątym miejscu, dała ona 1,064.437 zł. Krakowska Izba skarbowa dała 851.903 zł. kielecka 709.329, grudziądzka 702.618, lubelska 604.236, białostocka 317.077, wileńska 327.678, brzeska 205.725, łucka 189.942.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA WOJSKOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. W ustawie o dodatku mieszkaniowym dla funkcjonariuszy państwowych przeprowadziła Rada ministrów pewne zmiany a mianowicie:

Porucznik żonaty otrzyma 5 zł. mie. sęcznie, kawaler 1½ zł., podporucznicy i podoficerowie zawodowi do plutonowego włącznie otrzymają: żonaci 2½ zł., kawalerowie 90 groszy.

CANDYTIZM W POWIECIE ZBARASKIM.

Tarnopol. (Tel. wł.) 2 sierpnia. W nocy z 28 na 29 lipca dwaj funkcjonariusze P. P. Skawiński i Pawlendo patrolując obok wsi Lisicyńce w pow. zbaraskim napadnięci zostali z zasadzki przez bandytów, pochodzących prawdopodobnie z kordonu. Bandyci strzałami rewolwerowymi położyli trupem obu policjantów, zabrali im broń i ścignęli mundury i bieliznę. Na miejscu zbrodni udał się komisarz Koszyński, który zarządził za zbrodniarzami pościg — jak dotąd — bez skutku. Pośzlaki wskazują na to, że zbrodni dokonali członkowie bandy z Zbrucza.

Tarnopol. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Dnia 21 lipca w drodze ze Stojanowa do Druszkopola zamordowany został w celach rabunkowych kupiec Aron Bełvogel.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

IWONICZ - MAŁOPOLSKA

Zakład Zdrojowo-Kapeliowy, znany ze swej skuteczności w chorobach skroficznych, kobiecych, skórnych, przemian, materji i t. p. Szczawy stono-jodo-bromowe. Kąpiele mineralne, borowinowe i hydrotatyczne. **Od 20 sierpnia do 30 września, tj. na III-ci sezon ceny kąpiel i pokoi umebłowanych w Zakładzie znacznie niższe.** — Wygodne bezpośrednie połączenia kolejowe. n4236

Zamówienia na mieszkania i wodę mineralną przyjmuje i wyjaśnień udziela

DYREKCJA ZAKŁADU ZDROJOWO-KAPIELOWEGO
w IWONICZU.

W przededniu międzynarodowego kongresu młodzieży.

Wrześniowy kongres C. I. E. mający zebrać w Warszawie delegatów 26 państw, jest dziś przedmiotem wyjątkowej pracy wszystkich polskich środowisk akademickich.

Specjalnie utworzony Komisarjat Kongresu w Warszawie i Podkomisarjaty w innych miastach akademickich pracują nad przygotowaniem przyjęcia dla gości.

W pracy swej musi młodzież akademicka znaleźć poparcie całego społeczeństwa, które w znacznej mierze ten swój obowiązek rozumie. Dowody tego są bardzo znamienne.

I tak Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej Polskiej pozostające jak wiadomo pod przewodnictwem hr. Adama Zamoyskiego, niezmiennie czynnie zajęło się sprawą wrześniowego kongresu. Delegaci Biura Kongresu przyjęci byli na plenarnym posiedzeniu Komitetu Zjednoczenia dnia 16 bm., gdzie po przedstawieniu całej sprawy otrzymali zapewnienie jaknajdalej idącej pomocy i współpracy ze strony wszystkich stowarzyszeń zrzeszonych w Zjednoczeniu. Komitet Zjednoczenia wybrał specjalną Komisję, której zadaniem będzie współpraca z młodzieżą akademicką nad urządzaniem zjazdu warszawskiego.

Podczas obrad Kongresu rozegrane będą międzynarodowe zawody sportowe, które jak już dziś sądzić można zamienią się w wszechświatowy turniej młodzieży. W zawodach uwzględnione będą lekka atletyka, piłka nożna, wioślarstwo, tenis, szermierka. Zgłoszenia uczestników wszystkich krajów napływają do Biura Kongresu już dziś bardzo licznie. Same Włochy zadeklarowały 70 zawodników, z Anglii przyjdzie ich również nie mniejsza ilość a i inne państwa będą licznie reprezentowane. Zapowiedziany jest między innymi przyjazd takich potęg sportowych jak Paddeck (Ameryka) Hoff 5. (Holandia) etc. Organizacja zawodów zajmuje się z ramienia Biura Kongresu Centrala Akademickich Związków Sportowych.

Program Kongresu został w ostatnich dniach definitywnie ustalony. Obecnie on cały szereg konferencji, wycieczek i rozrywek, został wyznaczony na 12—23 września, 10 i 11 września nastąpi przyjazd delegatów i gości. Żadnych obrad podczas tych dni nie będzie. 12 września nastąpi w Filharmonii Warszawskiej uroczyste otwarcie Kongresu, przy współudziale przedstawicieli Rządu, Sejmu, Senatu, oraz władz akademickich. Tegoż dnia rozpoczyna się obrady Rady administracyjnej Delegacji zagranicznej nie będącej członkami Rady udadzą się 12 wrze-

śnia na parodniowe wycieczki, częściowo do polskich środowisk akademickich, a więc do Lwowa, Poznania, Wilna, Lublina, Gdańska i na Górny Śląsk, częściowo zaś spędzą te dni w dworach ziemiańskich, gdzie poznają życie polskiej wsi i jej zwyczaje. 14 i 15-go posiedzenia Rady, 16 rozpoczęcie Olimpiady akademickiej i powrót wycieczek a wieczorem wielki bankiet wydany przez Związek Narodowy Polskiej Młodzieży akademickiej. 17 wyznaczony jest na pierwszy dzień obrad kongresu, poczem delegaci i goście będą zwiedzać miasto, wieczorem zaś koncert, 18-go w poszczególnych Kółkach naukowych przyjęcia gości, zaś wieczorem delegaci przyjmowani będą przez akademickie Koło Ligi Narodów. 19-go trzeci dzień obrad Kongresu, 4 dzień zawodów sportowych; uroczyste przedstawienie w Operze. 20-go obrady Kongresu, 5-ty dzień zawodów sportowych, wieczorem zaś bal reprezentacyjny. 21-go września, niedziela, uczestnicy z rana uadzą się do kościołów, w dalszym programie dnia obrady Kongresu, zawody sportowe oraz przyjęcia w domach prywatnych. 22 września nastąpi wyjazd wszystkich uczestników Kongresu do Krakowa.

W czasie pobytu w Krakowie, poza

zwiedzeniem miasta i okolicy, projektowany jest następujący porządek pracy: Sprawozdanie z ostatniego Zjazdu, zamknięcie oficjalne obrad, poczem odbędzie się pożegnanie uczestników zjazdu przez Uniw. Jagiel i uroczysty obiad pożegnalny.

Dla zapoznania Delegatów przybywających do Polski z całokształtem życia polskiego, Biuro Kongresu opracowuje obecnie „Informator”, którego egzemplarz doręczony będzie każdemu delegatowi czy gościowi przy wjeździe do Polski. Informator wydany będzie w dwu wydaniach: francuskim i angielskim, a na treść jego złożą się oprócz programu prac Kongresu oraz wskazówek praktycznych, następujące działy: 1) Polska, kraj i państwo; 2) Życie akademickie i oświatowe w Polsce; a) akademickie życie naukowe i wyższe uczelnie w Polsce, b) współdzielczość akademików; c) życie sportowe, d) Korporacje Polskiej młodzieży akademickiej i e) praca akademicka w Polsce. Poszczególne działy opracowane będą bądź to przez wybitne siły fachowe, które łaskawie przyrzekły nam współpracę, bądź też przez Koła naukowe młodzieży akademickiej. Przewodnictwo Komitetu redakcyjnego „Informatora” objął prof. Oskar Halecki.

GŁOSY PUBLICZNE.

Po wyroku.

Krakowska zbrodnia doczekała się gloryfikacji. Usiłowany zamach na Rzpltej całość, morderstwo żołnierza, bicie i okradanie ramych, jawna agitacja wywrotowa nie znalazła wyrazu potępienia. Ława przysięgłych, a więc obywatele miasta Krakowa, prastarej polskiej stolicy, uwolnili wszystkich od winy i kary.

Jak to się mogło stać? Dwa mogły być motywy, prowadzące do takiego rozwiązania: 1) brak rzeczowych dowodów; 2) strach sądzących. Trupy były, mowy wzywały do przewrotu, rezolucje żądały ustąpienia władz, śledztwo wykazało aż zbyt dobitnie i ustaliło fakty, mowy prokuratora i obrony wyświełili czyn sam. oparły jego komentarze zarówno na przesłankach prawnych, rozumowych, jak i uwzględniły pierwiastki uczuciowe, kto z pośród sędziów przysięgłych nie zdołał zrozumieć — musiał odczuć grozę ohydnej zbrodni, skandal obywatelski, nikt i sędziowie przysięgli nie mogli mieć innego zdania, jak potępienie i to z pewnością w mózgach sędziów było — a mimo to padły z ust ławy słowa: „niewinni”. Rozstrzygającym stał się zatem motyw drugi — strach. Groziła międzynarodówka, groziło żydostwo i ława przysięgłych uleknęła się, a społeczeństwo po odczytaniu wyroku „plakało” i „mruczało”. Jak zachowało

krakowskie społeczeństwo, i ława krakowska, gdy oczy całej Polski zwracały się na Kraków, gdy obrażony Majestat Rzpltej czekał na zadośćuczynienie i odczekał się hańby.

Ogrom obrazy Rzpltej nie mógł być doceniony przez zasiadających na ławie, nie obchodzą bowiem ludzi trwożliwych ideały, a iskra miłości ojczyzny, jaka musi tkwić w każdym sercu polskiem została przytłumiona przez groźbę — ale ten sam strach powinienby wydać rezultat inny. Co bowiem musieli zrozumieć sędziowie przysięgli, co było namacalne, to zhańbienie polskiego żołnierza.

Krzywdą bez miary, krzywdą bijącą w oczy, namacalna jak nie w świecie, spotkała wojsko własne. Między społeczeństwem miasta Krakowa, a żołnierzem wykopana została przepaść. Żołnierz czuje i rozumie, że za spełnienie ciężkiego obowiązku spotkało go pohańbienie ze strony tego społeczeństwa, dla którego bezpieczeństwa bronił całości państwa. Wartość żołnierza nie zależy bowiem tylko od jego indywidualnych przymiotów i cech jego do wódów ale także od poparcia, jakie znajduje wśród swoich — on żąda, by społeczeństwo było z nim razem, by każdy jego czyn był zgodny z przewodem ideał tych, wśród których i dla których on żyje. Proces krakowski

wyказаł, że ułan polski spełnił podwójnie ciężki swój obowiązek i za to doczekał się zdradzieckich strzałów z dachu, z poza murów kamienic. Za to, że szedł przywrócić porządek i ułatwić normalny tok życia, spotkała go kula dwa razy cięższa, bo od ludzi tym samym mówiących językiem. Czyż teraz ten sam żołnierz będzie bronił — nie ojczyzny, bo on lepiej rozumie jej doniosłość, niż krakowska ława przysięgłych — tych obywateli krakowskich, którzy w ten sposób ocenili jego poświęcenie? Kraków natomiast nie docenia swojego położenia, Kraków nie uprzytomnił sobie jeszcze widocznie, że przestał być daleko od granicy austriackiego państwa, a leży właśnie na kresach Polski i całość jego zależy od wartości armii polskiej, Kraków nie rozumie, że bezpieczeństwo jego mieszkańców mieści się bez reszty w postawie i przywiązaniu żołnierza polskiego do tych murów i tych obywateli, którzy... oddawali do niego strzały w dniu 6 listopada. Czyż zatem obywatelstwo krakowskie może być pewne pomocy żołnierza na wypadek poważnego niebezpieczeństwa? Żołnierz polski będzie bronił Krakowa jako częsteczkę ojczyzny, ale nie zechce bronić mieszkańców, a to strasza zemsta żołnierska, gdy ten nie liczy się z potrzebami obywateli wówczas, gdy jest panem wyłącznym... o tej możliwości nie pomyśleli ci, którzy ze strachu wydali wyrok.

Żołnierz ma ponadto honor i nie można go bezkarnie bezczęścić — w Krakowie bito go, gdy nie mógł się bronić, używano słów obelżywych o tych, którzy padli i tego honoru nie obronił wyrok, bezkarnie pozostawił obrażających czynnie rannego żołnierza. Jednostki, które już odeszły w zaświaty pomścić się nie potrafią, kategory nie mają również na to siły, ale jest w wojsku honor zbiorowy i ten zaczeka na sposobność. Plama na mundurze żołnierskim musi być zmyta, choćby na to trzeba czekać pokolenia i może przyjsć — nie daj Boże — podobna sytuacja jak 6 listopada, coż się wówczas stanie? Jeżeli ten żołnierz nie otrzyma zadośćuczynienia przedtem, to pójdzie nie ze strachem, bo tego nie zna, ale pójdzie z chęcią odwetu i jak wówczas wyglądać będzie zapłata? Czy ci, którzy obecnie uniewinnili zbrodnie sądzą, że znajdą się róg kamienicy, czy strychu, gdzie można będzie się schronić? Żołnierz sięga na wónie do innego rodzaju kryjówek i wynajduje tam nieprzyjaciela, czyż nie znajdzie strzelającego na strychu?

Takiego odwetu, takiej zapłaty niech będzie strach tym, którzy ze strachu wydali wyrok — jedna jeszcze możliwość naprawy tego nieobliczalnego w przyszłości zła — to prokuratorskie zażalenie nieważności.

Dr. Marian Wołańczyk.

6)
WŁODZ. HR. BEM DE COSBAN.

Stanisławów i Krechowce.

(fragment z wojny 1917 r.)

(Ciąg dalszy.)

Zeskoczyłem z konia i oparłszy o siodło książeczkę polową, zacząłem pisać dyktowany mi raport.

„Wysunawszy trzy szwadrony powierzonego mi pułku w ławę, w jedną szeroką linię, ażeby ruchem oskrzydłującym wprowadzić znacznie silniejszego nieprzyjaciela w błąd co do moich sił niewielkich, atakowałem go gwałtownie temi trzema szwadronami. Nieprzyjaciel, widocznie oszołomiony niespodziewanym dla siebie atakiem, cofnął się na całej linii, pozostawiając na placu wielką ilość zabitych i rannych, tracąc również jeden kulomiot, który zdobyliśmy przebojem.”

W tej chwili o kilka kroków od nas zarył się ciężki granat i wyrzucił całą masę grudek ziemi i darni w powietrze obsypany zbite kłose spłoszone wsięły się.

Pułkownik Mościcki błysnął ku mnie w uśmiechu białemi zębami.

— Przeciwnik zaznacza, że chociaż mu zabraliśmy kulomiot, ma jeszcze jednak armaty.

Strząsnąłem ziemię z książeczki polowej i pisałem dalej:

„...rozkazałem pułkowi odciągnąć co kolwiek od przeciwnika, pozostaje on w dalszym ciągu w ławie, zagrażając nieprzyjacielowi drogę na miasto i gotowy runąć na niego w każdej chwili”.

— To już wszystko, panie pułkowniku?

— Na razie nie więcej, niech ich diabli... — zakończył ze zwykłą sobie energią.

Postawiłem datę, godzinę i skłamałem na dyżurnego gońca, wręczając mu piśmo.

Nowy pocisk obsypał nas ziemią.

— Upodobał nas sobie — zaśmiał się pułkownik — to nawiązuje się w terminologii wojskowej „ostrzeliwanie grupy dowódców”.

— Wie pan co? — zdecydował po krótkim namyśle — trzeba, żeby tam w dywizji objaśnić nam ważność wzmianki o prawym skrzydle. Adjudanta nienależy jeszcze, więc niech pan jedzie.

Wyłożył mi w krótkich to, co miałem powiedzieć naczelnikowi dywizji.

Odebrałem z powrotem doniesienie

i pogalopowałem z nim, nie tracąc ani chwili czasu ku sztabowi.

Nie dojeżdżając aleji, prowadzącej przez park ku miastu naleciałem na pędzącego od lewego skrzydła porucznika Zdzichowskiego, adjutanta pułku.

— Twój koń krwią broczy! — krzyknąłem mu, przelatując dalej.

Rzeczywiście siwy jego anglo-arab był w bok ranny.

— Wiem, postrzelili mi go po drodze. Ty dokąd?

— Do sztabu dywizji.

Popędziłem w różne strony.

Wpadłem w cieniść alei parku.

Rzucił mi się w oczy jakieś kunsztownie powyginane ławki w cieniści altanu. Może siadywała tu w czasie przedwojennym wykwinna błąda, par ku tego właścicielka z romansu angielskim w wypieszczonej ręce nie przeczuwając wówczas, że park jej zorany będzie kiedyś okopem nieprzyjacielskim, że ryć się będą pociski działowe w jej „świątyni dumania”...

Po równym czasie stałem przed naczelnikiem dywizji, który kończył właśnie rozmowę z przedstawicielem deputatów żołnierskich.

— Tak więc wy tylko politykować potraficie — grzmiał na delegata oburzony generał, — i nieład wprowadzać!

A jak trzeba, żebyście w czym pomogli i użyli swej władzy nad rozpuszczonym zbiorowiskiem żołdactwa — to okazujecie się bezsilnymi.

— O co tu chodzi? — spytałem po cichu adjutanta sztabu.

Machnął tylko ręką.

— Och poruczniku. Życie się już przykszy, patrz na to, co się naokoło dzieje. Są tu w Stanisławowie składy naszych niektórych zapasów, które będą przeciw nam obrócone, jeśli zostawimy je nieprzyjacielowi. Generał rozkazał naszej piechocie zniszczyć te zapasy, by nie wpadły w nieprzyjacielskie ręce, i.. wszyscy wyznaczani ku temu od mówili.

— Deputat tymczasem tłumaczył coś cicho generałowi, uśmiechając się w głupkowaty sposób wreszcie zamilkł.

Generał sapnął ciężko bębniąc palcami po stole.

— Przybył oficer od pułku polskich ułanów — zameldował, korzystając z przerwy adjutanta sztabu.

Generał podniósł się na krześle.

— Cóż? odstępujecie?

— Nie, panie generale odparłszy atak nieprzyjaciela i zatrzymujemy go na tych samych pozycjach.

(C. d. n.).

Uzgodnione metody.

Wtedy gdy nasza polityka w stosunku do mniejszości jest pozbawiona wszelkiego planu i jednolitości w postępowaniu władz od najniższych do najwyższych, jednocześnie mniejszości te konsolidują swe siły na wszystkich polach i uzgadniają nieraz do najdrobniejszych szczegółów plany i metody akcji, skierowanej, rzecz prosta, przeciwko państwowości polskiej. Do rzędu tych robót należy ofenzywa, jaką Rosja wraz z Niemcami prowadzi przeciwko nam systematycznie od początku istnienia państwa polskiego na gruncie wyznaniowym.

Prawosławie od wschodu i niemiecki, t. z. „uniijny” protestantyzm od zachodu wypowiedziały nam wojnę, na razie prowadzoną bez interwencji rozmaitych trybunałów międzynarodowych, nie mniej jednak dotychczas przeważnie zwycięską. Zasadniczym punktem w obu tych walkach jest: nie dopuścić za wszelką cenę do zerwania łączności i zależności: protestantyzmu niemieckiego od naczelnej rady kościelnej w Berlinie, a prawosławia od patriarchatu moskiewskiego. I jedni i drudzy w obronie swych stanowisk gruntu kanonicznego nie posiadają najmniejszego. Ani protestantyzm, ani prawosławie nie posiadają żadnej centralizacji swej władzy i w każdym bez wyjątku państwie mają swoje oddzielne zarządy, w najmniejszej mierze niezależne jedne od drugich. Kościół wschodni, co prawda usiłował początkowo stać się jednolitym pod przewodnictwem „papieża wschodu” — patriarchy konstantynopolańskiego, ale jak wiemy z historii, nigdy nim de facto nie został i dziś każde państwo, posiadające ludność prawosławną ma również i własną, niezależną, autokefaliczną cerkiew. Protestantyzm jeszcze mniej ma w samem swem założeniu jednolitości skoro zniósł nawet hierarchię kościelną. Pomimo to i Niemcy i Rosjanie prawosławni usiłują przedstawiać zależność swoich kościołów od przedwojennych ich władz w Berlinie i Moskwie, jako konieczność wyznaniową i wszelkie dążenie rządu i społeczeństwa polskiego do stworzenia najwyższych zarządów w Polsce z zupełnem wyemancypowaniem ich z pod władzy państw ościennych przedstawiają, jako sprzeczne z konstytucją polską tendencje ograniczania praw i swobody religijnej. Dotychczas pretensje i skargi tego rodzaju rozbrzmiewały jedynie na naszej trybunie sejmowej, oraz w prasie rosyjskiej i niemieckiej, w wydawnictwach agitacyjnych, etc. Bardzo jednak, niż prawdopodobnem jest, że z chwila, gdy rząd zabierze się energicznie do zlikwidowania tych nienormalnych i w najwyższym stopniu niebezpiecznych zależności obu kościołów, skargi „na ucisk religijny” znajdą się w Genewie i wszędzie tam, gdzie tylko „lojalni” obywatele polscy z mniejszości narodowych znajdą dogodną sposobność Polsce zaszkodzić.

Bez względu jednak na możliwe skargi, władze polskie muszą przystąpić do zlikwidowania łączności protestantyzmu „uniijnego” z berlińskim „Oberkirchenratem” i prawosławia z patriarchatem moskiewskim. Jest to sprawa niesłychanie paląca i, jeżeli do dziś dnia stosunki na kresach wschodnich nie polepszyły się, lecz przeciwnie pogorszyły raczej pod względem usposobienia ludności ino wierznej względem państwa polskiego, to bez najmniejszej wątpliwości agitacja rosyjsko - bolszewicka, czy rosyjsko - carska, prowadzona przez popów ogromną z tem rolę odegrała. Znanym i wielokrotnie omawianym na szpaltach naszej prasy jest fakt germanizacji dzieci ewangelików Polaków przez pastorów „uniijnych”, jak za najlepszych pruskich czasów. Wogóle można stwierdzić, że pod tym względem, ani na zachodnich, ani na wschodnich kresach nie zaimponowało się nic literalnie: tu germanizacja, a tam rusyfikacja prowadzona jest konsekwentnie, prawidłowo i z całą usilnością, i tu i tam kierują tą akcją siły zewnętrzne, z państw ościennych, czerpiące swe

STANISŁAW ŁUKASZEWICZ

Dyrektor Urzędu Celnego we Lwowie

przeżywszy lat 59, zaopatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 2. sierpnia 1924 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 4. sierpnia 1924 r. o godzinie 5-tej po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrzeżeni: żona, brat i szwagier Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 2. sierpnia 1924.

n4235

siły i środki. A tymczasem protestantyzm niemiecki i prawosławie rosyjskie na ziemiach Polski nie mają do roboty. Niemców bowiem jest u nas coraz mniej, a wyznawcy prawosławia w minimalnej tylko liczbie należą do narodowości rosyjskiej.

Oprócz walki o utrzymanie zależności od Berlina i Moskwy, liderzy obu omawianych mniejszości wyznaniowych bez ustanku opierają się organizacji kształcenia duchowieństwa w duchu i w języku polskim. I Niemcy i Rosjanie domagają się, aby nauki w seminarjach i na wydz. teologicznych obu wyznań odbywały się w językach niemieckim i rosyjskim. Domagają się swobodnej wymiany duchownych pomiędzy zagranicą a Polską, chcą (Niemcy), aby pastory dla Polski kształcili się na uniwersytetach niemieckich, etc., etc.

Oczywiście cel jest jasny: stworzyć sobie w Polsce tyle placówek agitacyjno - wywiadowczych, ile jest parafii tych wyznań. Mieć w każdej parafii swój punkt oparcia na wypadek wojny odwetowej, do której i Niemcy i Rosjanie przygotowują się z całą energią, a zanim to nastąpi, saczyć w dusze ludno-

ści, ich pieczy podległej jad niechęci i zwątpienia w państwowość polską, szerzyć niepokój i na każdym kroku utrudniać państwowo - twórczą pracę rządu i społeczeństwa polskiego. Jeżeli się zaś weźmie pod uwagę olbrzymią ilość tych posterunków i zupełną bezkarność ich stosunków z władzami zagranicznymi, dopóki istnieją, choćby pozorna i nominalna zależność kanoniczna i służbowa, to zrozumiemy łatwo, że niebezpieczeństwo jest ogromne i że zapobieżenie mu stanowi kwestię najpierwszej wagi. I chociaż od razu trudno będzie całkowicie stosunki te uzdrowić, to jednakowoż natychmiastowe i stanowcze przerwanie wszelkich zależności kościołów mniejszościowych od władz zagranicznych, jest koniecznym, wstępnym krokiem do wprowadzania dalszych zmian. Rząd nasz powinien przytem pamiętać, że emancypując organizacje tych wyznań z pod obcej władzy, w najmniejszej mierze żadnych kanonów nie narusza i swobody religijnej nie ogranicza. Ogranicza natomiast występna, antypaństwowa agitacja, prowadzona pod osłoną i pod firmą kościelną.

Włodzimierz Dworzaczek.

Wznowienie „Przewodnika Bibliograficznego”.

„Przewodnik Bibliograficzny”. Miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwaryów, jako też czytających i kupujących książki. Założony w roku 1878. Wydawany przez Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Serja II. Tom V. Zeszyt 1—6 1924. Druk. Zakł. Narod. im. Ossolińskich we Lwowie. 8°, str. 115. 1 nrb.

Bardzo potrzebny i dawno oczekiwany, przychodzi w samą porę: brak czasopisma, rejestrującego dokładnie a umiejętnie bieżącą produkcję piśmiennictwa polską dawał się dotkliwie odczuwać wszystkim, którzy dla celów naukowych czy praktycznych chcieli szybko i pewnie orientować się we współczesnym ruchu wydawniczym.

Dawniej mieliśmy doskonale redagowany „Przewodnik Bibliograficzny” Władysława Wisłockiego (od r. 1878). Przez długi szereg lat informował on systematycznie i wyczerpująco publiczność naszą o tem, co się działo w świecie książki, dając nie tylko cbfity dział rejestracyjny, ale także zajmując „Kronikę”, która była prawdziwą kopią wiadomości z dziedziny bibliografii, bibliotekarstwa, archiwistyki, księgarstwa, antykwarystwa, drukarstwa, ruchu naukowego, czytelnictwa itd. Redaktor był nie tylko kronikarzem, rejestrującym fakty — był także krytykiem: pomieszczał w swem piśmie recenzje najważniejszych wydawnictw z zakresu księgoznawstwa, bacznie zwracając uwagę na katalogi rękopisów, inkunabułów, rzadkich druków, na materiały do dziejów drukarstwa i księgarstwa polskiego.

Wisłocki był redaktorem „Przewodnika” przez ćwierć wieku niemal, do chwili zgonu (w r. 1900). Po jego śmierci redagowali pismo kolejno: Adam Chmiel, Ferd. Świszczowski, dr. Julian Gertler, dr. Korneli Heck, dr. Jan Czubek, który kierował redakcją do r. 1913 wł.

W r. 1914 redakcja „Przewodnika” została przeniesiona przez firmę Gebethnera i Wolffa do Warszawy i połączona z tamtejszym „Przeglądem Bibliograficznym”. Wydawnictwo nie trwało jednak długo i po kilku numerach zostało zawieszone.

Kontynuacją niejako dawnego „Przewodnika” była „Bibliografia Polska”, która wychodziła w Krakowie w latach 1914—1919, nakładem Akademii Umiejętności, pod redakcją prof. Czubka. Z końcem r. 1919 Akademia wstrzymała wypłatę dalszej subwencji, wskutek czego „Bibliografia Polska” przestała wychodzić. Podejmowano próby inne: Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydał za r. 1919—1920 oficjalny „Biuletyn Bibliograficzny”, jako rejestrację dostarczonych urzędowo „egzemplarzy obowiązkowych”, w roku 1922 wychodził przy „Książce” warszawskiej „Przewodnik Bibliograficzny” (miał tylko 9 numerów), w tyraże roku ukazał się we Lwowie, nakładem księgarni K. Gubrynowicza, „Przewodnik Bibliograficzny” za rok 1920, który, po wyrównaniu zaległości, miał być wydawany regularnie, jako miesięcznik, poświęcony rejestracji współczesnej książki polskiej. Niestety, planu nie dało się urzeczywistnić: wszystkie wspomniane próby upadły z powodu trudności finansowych i nadmiernych kosztów wydawniczych.

Wznowiony z końcem r. 1923 „Przegląd Bibliograficzny”, wydawany przez firmę Gebethnera i Wolffa, nie obejmuje całości naszej produkcji książkowej i nie jest wystarczającym źródłem bibliografii współczesnej.

W tym stanie rzeczy przystąpił do wydawania „Przewodnika Bibliograficznego” Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie. Wzorować się będzie pismo na dawnym „Przewodniku” Wi-

ślickiego i będzie niejako drugą jego serją. Tom bieżący oznaczono jako V-ty, nawiązując do tomu za r. 1920, tudzież do zamierzonych następnych za lata 1921—3.

Zadanie swe określiła Redakcja*) jako „informowanie społeczeństwa o ruchu wydawniczym polskim, oraz o zjawiskach, bezpośrednio z nim związanych”. Do tego celu zmierzać będzie zapomocą jak najdokładniejszej rejestracji bibliograficznej książki polskiej w obrębie Rzeczypospolitej, jako też notowania „poloniców” zagranicznych.

Co do druków obcojęzycznych ukazujących się na obszarze Państwa, to, ze względu na brak miejsca, podawany będzie tylko ich wybór, te mianowicie, które nie tylko cechami zewnętrznymi, lecz także treścią przynależą do piśmiennictwa polskiego.

Wydany świeżo pierwszy zeszyt wznowionego „Przewodnika” obejmuje materiał za I półrocze r. 1924. Materiał ułożony jest alfabetycznie, wedle autorów lub haseł (w drukach anonimowych). Układ alfabetyczny połączono zapomocą odsyłaczy z systemem rzeczowym, który starano się przeprowadzić w zakresie jak najszerszym. Wprowadzenie pierwiastka realnego, tak bardzo pożądane ze względów praktycznych, ułatwi ogromnie orientację w rejestrowanym materiale i przyczyni się niewątpliwie do zapewnienia „Przewodnikowi” dużej popularności w sferach, interesujących się ruchem książkowym.

W skład każdej pozycji bibliograficznej wchodzi: 1) nazwisko i imię autora, 2) dokładny tytuł dzieła, 3) miejsce wydania, 4) firma wydawnicza, 5) drukarnia, 6) rok wydania, 7) format, 8) wyszczególnienie ilości stron, tablic, rycin etc., 9) wysokość nakładu, 10) cena.

Pozycje bibliograficzne są numerowane. Cyfry te przy końcu roku dadzą nam równocześnie statystykę książki polskiej. Bardzo pożyteczne jest podawanie treści najważniejszych czasopism: otrzymamy w ten sposób stały przegląd prac i artykułów, ogłaszanych w pismach periodycznych.

Opracowanie całości, b. staranne i umiejętnie; odznacza się ścisłością i dokładnością metody bibliograficznej.

Śladem dawnego „Przewodnika” znajdziemy także „Kronikę”; rozdzielona ją na „krajową” i „zagraniczną”. Pierwsza podaje dane bibliograficzne za I kwartał 1924 (według wykazu Wydziału Prasowego Min. S. Wewn.), głosy w sprawie drożyzny książki, wiadomości o nowych pismach, o wydawnictwach zapowiedzianych etc. Kronika zagraniczna informuje o światowej produkcji wydawniczej w r. 1921—2, o bibliotekach, o czasopismach księgoznawczych.

Na końcu mamy rubrykę dezyderatów i książek poszukiwanych, tudzież spis książek i czasopism nadesłanych do redakcji.

Dział rejestracyjny poprzedzony jest artykułem dra Stefana Vrtela - Wierczyńskiego o „Przewodniku - Bibliograficznym” Władysława Wisłockiego.

Wyrazić należy szczerą radość z powodu wznowienia tak potrzebnego i pożytecznego wydawnictwa; równocześnie zaś należy zaapelować gorąco do społeczeństwa, aby poparło je jak najusilniej, wpisując się licznie na listę stałych prenumeratorów: najlepszy to sposób utrwalenia bytu pisma, które nie tylko zaspokaja potrzeby specjalistów, ale jest też dezyderatem kultury polskiej wogóle.

Adres Redakcji „Przewodnika Bibliograficznego”: Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Prenumerata roczna wynosi 12 zł.

St. V.-W.

NADESLANE.

Dr. Bolesław Kwaśniewski
powrócił i ordynuje
w chorobach kobiecych i położnictwa
Piekarska 1. 8. n4152

Odnawienie Kopca z r. 1861 pod Horodłem.

Horodło, w lipcu.

Teraz kiedy coraz częściej słyszy się o zatargach i nawet starciach na Kresach Wschodnich będzie na dobre przypomnieć obu stronom wiekopomne chwile Unii Horodelskiej z 1861 w ogóle, a rok 1861 w szczególności. Horodło dawniej miasto raczej duża obecne podupadła osada, była świadkiem jedynego wśród narodów czynna dobrowolnej unii między sąsiadującymi narodami. Polska jako starsza siostra pod względem kultury, siły i etyki przyjęła w swe dłoń losy Litwy i ziem ruskich. Tylko korzyści osiągnęły te narody wzajemian za wierność, jaką ją obdarzały. — Lud ziem owych był wiernym i kochał matkę swą — Polskę, a Orzeł Biały otaczał go opieką i chronił póki sił starczyło. Gdy padł rozczłonkowany, interesem zaborców było rozniecać bunt na Kresach dla utrzymania tem pewniejszej przemocy osłabić uczucia przywiązania i wdzięczności dla opiekunki wychowawczyni jaką była Polska względem Litwy i Rusi. Praca złych duchów wydała owoce. Tak Litwini jak i Rusini zaczęli wyszukiwać w przeszłości a wyolbrzymiać w teraźniejszości małe lokalne starcia, podawać je Europie, oraz tłómaczyć sobie jako krzywdę, aż wreszcie sami uwierzyli, że Polska jest dla nich ciemieżycielką a Polacy wrogami.

Zerwały się węzły miłości, zaufania i przywiązania.

Polsce, jako Matce Narodów, jak służyć nie nazwał Skarga, przypada w udziale taktyka wyrozumiałości, niemiętej stanowczości w połączeniu z życzliwością i głębokiem przywiązaniem. To też będzie na czasie, gdy dziś przypomnimy Rusinom i Litwinom, żeśmy się kochali przed laty, tworzyliśmy niezłomną rodzinę. Przypadająca rocznica „Cudu nad Wisłą“ — dowód naszej tężyzny narodowej, niech będzie dla nich ostrzeżeniem, a podwyższenie Kopca z r. 1861 w Horodle, który był usypany pod bagnami wojsk rosyjskich wspólnie z Litwinami i Rusinami, na którym została złożona przysięga wierności i braterstwa a ksiądz Rusin Laurysiewicz był duszą tej uroczystości — niech będzie dowodem, że tak w złej doh jak i w dobrej jednakowe uczucia żywny dla swych braci.

W r. 1861 niezliczone tłumy z Wołynia, Podola, Polesia, Litwy oraz Kongresówki i Księstwa Poznańskiego i Ma-

łopolski ciągnęły do Horodła by zaznaczyć wobec zaborców swoją solidarność i przywiązanie obopólne. Wtedy to wojska i armaty rosyjskie pod dowództwem gen. Chruszczowa nadeszły, ustawiły się nad Bugiem, wyczekując oporu ze strony manifestantów. Wysłano posłannika z rozkazem rozejścia się tłumom, zabroniono wstępu do miasta pod grozą szarży. Stały pochody, na polu zaś między traktami z Hrubieszowa, a Chelma i Dubienki lud własnymi rękami usypał kopiec, a na nim postawił krzyż. Zbrały się sztandary wszystkich dzielnic, pokłoniły jedne drugim cicho lecz serdecznie. Krzyż stał się ich łącznikiem a usypany kopiec wymownym symbolem tych uczuć.

63 lat minęło, ziemia pod wpływem dżdżów wielce rozsunęła się, krzyż Moskałe wyrabali, pamięć tylko po nim pozostała.

Obowiazkiem dziś naszym jest odnowić tą drogą pamiątkę, ażeby ją przy-

szłym pokoleniom przekazać jako żywy pomnik prawd historycznych.

Dnia 10 sierpnia br. w Horodle odbędzie się obchód odnowienia Kopca. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafialnym, następnie wyruszy pochód na miejsce drogiej pamiątki, tam zostanie odprawiona msza polowa i odsłonięcie krzyża na Kopcu, który zostanie usypany do 10 m. wysokości przez lud.

Mamy nadzieję, że wszyscy czytający te słowa postarają się swoją obecnością uświetnić ten obchód, by własnoręcznie choć grudek ziemi przysporzyć Kopcowi, który zmartwychwstał pod wpływem odnowionych, aczkolwiek nigdy nie wygasłych uczuć naszych dla Litwinów i Rusinów.

Wierzymy święcie w zwycięstwo Prawdy i nadejdzie rychło dzień, gdy obalamy obietnicami i podżeganiami wrogów, zrozumieją nasi młodszy bracia oszustwa, życzliwości udane i judaszowe obietnice pseudo - przyjaciół.

Wiadomości bieżące.

• Lwów, 2 sierpnia.

TEATR WIELKI.

Gościłne występy Ireny Solskiej

Niedziela 3 sierpnia br., o g. 7.30 wiecz. „Wachlarz Lady Windermere“, komedia w 4 aktach Oskara Wilde'a.

Poniedziałek 4, wtorek 5 i środa 6 sierpnia br., o g. 7.30 wiecz. „Nauczycielka“, komedia w 3 aktach, Danza Nicodemego.

TEATR MAŁY.

Ostatnie dwa występy Marijana Jednowskiego.

Niedziela 3 sierpnia br., o g. 11 przedpółn. „Uroczysta akademja ku uczczeniu dziesięciolecia wymarszu legionistów“, o g. 7.30 wiecz. „Waloryzacja“, farsa w 3 aktach Stefana Ordega, odegrana przez Koło dramatyczne Sokół II.

— Teatr Nowości został zamknięty na szereg tygodni z powodu robót rewolucyjnych, wykonywanych przez miasto.

— Teatr Wielki. Dziś, w niedzielę, zostanie odegrana po raz ostatni komedia Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere“ z udziałem p. Solskiej w roli Małgorzaty Erlayne.

Od poniedziałku wchodzi na repertuar świetna komedia popularnego dziś na wszystkich scenach europejskich autora Nicodemego pt. „Nauczycielka“. W komedji tej ukaże się Irena Solska w roli Marij, w otoczeniu swego zespołu z pp. Łęczycką Rogozińską, Piekarskim, Samojlikim, Spółką i Wławerem w rolach głównych. Nieznanym u nas utworu znakomitego włoskiego komedjopisarza z pewnością i w naszym teatrze odniesie należny sukces.

Następna premiera będzie sztuka Alfreda Musseta pt. „Świecznik“.

— Teatr Mały z powodu częściowego remontu sceny i widowni do 18 sierpnia br. będzie nieczynny.

— „Waloryzacja“, arcywesoła 3-aktowa farsa Stefana Ordega odegra Koło Dram. Sokół II w Teatrze Małym.

— Metodyczny kurs śpiewu dla nauczycielstwa szkół powszechnych pod kierunkiem Walentego Adamczaka, odrędnicie się w Nadwórnej, od dnia 11 do 13 sierpnia br. Zgłoszenia przyjmuje Inspektor szkolny w Nadwórnej.

— Na odpust do Winnik. Dnia 15 sierpnia br. z powodu odpustu w Winnikach kursować będą między Lwowem, Łyczakowem i Winnikami, oprócz przewidzianych i ogłoszonych pociągów, także pociągi dodatkowe: nr. 1641 (Łyczaków odjazd 8.37, Winniki przyjazd 8.56), nr. 1642 (Winniki odjazd 9.07), nr. 1644 (Winniki odjazd 10.55, Łyczaków odjazd 11.18), nr. 1645 (Łyczaków odjazd 16.01, Winniki przyjazd 16.20), nr. 1646 (Winniki odjazd 16.35, Łyczaków przyjazd 16.58). Pociągów tych używać mogą wszyscy podróżni bez ograniczenia za normalną opłatą taryfową.

— Odwołanie Targu Hodowlanego z powodu zarazy bydła. Min. Rolnictwa zawiadomiło Targi Wschodnie, że z powodu zarazy zwierzęcej w większej części Rzpłtej, na wystawę hodowlaną we Lwowie mogą być nadsyłane okazy żywego bydła jedynie z miejscowości położonych na terenie Małopolski, województwa wołyńskiego i zagranicy. Transport bydła ze wszystkich innych województw jest zamknięty. Wobec

tego Targ Hodowlany zapowiadany w ramach wystawy rolniczej w związku z tegorocznym Targiem Wschodnim nie mógłby dać kompletnego obrazu stanu hodowli bydła w Polsce. Licząc się z tem, Komitet wystawy zmuszony jest na życzenie hodowców województw dotkniętych klęską zarazy Targ Hodowlany z prawdziwą przykrością odwołać. Organizacje hodowców w kraju i zagranicą, Bawarii i Holandji, które zgłosiły udział w wystawie, zostały zawiadomione o tem telefoniczną drogą. (AW.)

— Na sierocą młodzież uchodźczą z Żabiczki założoną na ręce Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4 (konto w P. K. O. Nr. 152.718) w lipcu następujące ofiary. Doradcy: Anna Borkowa w Samborze złożone do Jej dyspozycji przez Dra Dobrzęckiego 50 zł; W. Z. 4.31; X. Y. 5; P. K. 5; P. H. Y. 1.15; Szkoła żeńska w Tyśmienicy 3.04. Miesięcznie: Lwów: Gimnazjum V im. St. Zolkiewskiego: Profesorowie 21, Uczniowie 44, razem 65; Szkoła żeńska im. Mickiewicza: 33.34; Dr. Srokowski, Dr. Orzechowski, Dr. Schmidt: 20; Gimnazjum VIII im. Kazimierza W.: 20; Filja szkoły żeńskiej im. Marij Magdaleny: 7; Szkoła żeńska im. Kordeckiego: 2.27; Borysław: Profesorowie gimnazjum: 30; Brzozów: Gimnazjum państwowe: 14.16; Gródek Jagielloński: Rada szkolna powiatowa: 83.33; Jaworów: Gimnazjum państwowe: 22.60; Koszów: Gimnazjum im. M. Kopernika: 6; Łęczysk: Gimnazjum państwowe: 1; Rakiszawa: Kraj. szk. suk.: 6.50; Rudko: Rada szkolna powiatowa: 32.62; Sambor: Młodzież II gimnazjum im. Kopernika: 11.76; Sadowa Wisznia: Nauczycielstwo II rejonu państwowego: 60; Młodzież szkoły 7 klasowej: 40.17; Skole: WP. Rejent Teofil Dąbski: 5; Sokal: Klasa V a i V b gimnazjum państwowego: 2.50; Sokółów ad Rzeszów: Szkoła żeńska: 10; Szkoła męska: 8; Świątnik Górny obok Krakowa: Państw. zawodowa szkoła ślusarska: 25.34; Żółkiew: Klasa II gimnazjum państw.: 2.89. Za łaskawe ofiary „Bóg zapłać“ z prośbą o dalszą dla młodzieży naszej pomoc.

— Mianowania w województwie lwowskim. Minister spr. wewn. zamianował urzędnika ref. V. st. st. ad personam Romana Prokopowicza, Nauczelnikiem Wydziału, a dotychczasowego P.O. Nauczelnika Wydziału IV. radcę Woj. Stanisława Tyszkowskiego Nauczelnikiem Wydziału w V. st. st.

P. Min. spr. wewn. zamianował urzędnikami referendarskimi VI. st. st. urzędników referendarskich VII. st. st. Aleksandra Zarzyckiego, Mieczysława Zielińskiego, Ferdynanda Dancelca, Józefa Kuczewskiego, Karola Gądzickiego, Franciszka Pisarskiego, dr. Tadeusza Spissa i Kamilię Lenowicką. Urzędników referendarskich VIII. st. st.: dr. Bronisława Majewskiego, Stanisława Głogowskiego, Marijana Grossa, Franciszka Frączkowskiego, Mieczysława Galeńskiego, dr. Aleksandra Schnitzla, Włodzimierza Świeżawskiego, dr. Stefana Gengowicza,

FRANCISZEK COPPEE.

2)

Jesienny wieczor.

Ciąg dalszy.)

Gdy Michał objął ją wzrokiem, — młoda kobieta poczerwieniała, zawstydzona widocznie tem, że ciekawość jej — spostrzeżono. Ale wielki muzyk zdławiwszy kapelusze, zapytał: Czy miałbym przyjemność widzieć kiedyś Panią, a miałbym mieszczkę nie poznać jej?

Ona — zaróżowiwszy się aż po białka oczu, zaszepotała, spuszczając oczy:

Nie — pan mnie nie zna, ale ja — znam pana.

Usiadł obok niej i zawiązał romans. Ona widziała go raz jeden — przed trzema laty na koncercie Colomny, w dniu w którym Michał dyrygował orkiestrą. Artysta mile ujęty przysunął bliżej swe krzesło. Jakiś widział go raz tylko i nie zapomniała o nim. Kóż ona jest?

Oh! Nie wielkiego, imię jej — Lucia, mieszka tu blisko, przy ulicy Gay-Lussac, u siostry swej — wdowy — starszej — porządnej kobiety — której — ona poruciła wychowanie swojego małego chłopczyka. — Dziecko? Pani więc, jest mężatką? Znowu róża na twarzy... Nie, nie była mężatką. Zaczęły się poufne wyznania. Widywała zawsze przyjaciela, którego zwała „oj-

cem swajego chłopaczka“, rzadziej jednak obecnie. Nie zawsze była porządną dziewczyną, ale już wszystko skończone, ma dwadzieścia cztery lat — jeśli więc „starą kobietą“ i woli żyć spokojnie wraz z siostrą z małych rent — i pracując trochę. Obie nauczyły się modniarstwa, ona zaś przychodzi czasem do ogrodu Luksemburskiego, posłuchać muzyki wojskowej — oczekując gościa — o której będzie mogła pójść do internatu przy ulicy Royer-Collard po swego synka.

Mówiła — z naiwną dziecięcą nieśmiałością, głosem łagodnym i smutnym. ze spuszczeniem oczyma, kreśląc koła na piasku końcem parasolki.

Michał słuchał uśmiechnięty — przejęty coraz większym rozczuleniem banalną historyjką, doznał wszakże smutnego wzruszenia, spostrzegłszy na skroniach młodej kobiety lekkie zmarszczki, mimo że lato młodości zaznaczyło małe plamki żółte na jasnej cerze blondynki.

Jak taki pan, jak Michał Paz, zdobywca tylu serc niewiast, mógł zacząć się tak banalną kobietą! Wytłumaczyć to chyba można psychozą bogacza, trwoniącego wielką fortunę, a schylającego się, by podjąć szpilkę. A jednak na jutro, jak i następnych dni szedł do ogrodu Luksemburskiego i spotykał Lucję, która przyznała, że w dniu, w którym go spostrzegła na koncercie Colomny — podobał się jej —

och! jak bardzo podobał!... Gdy zaś zobaczyła go po raz wtóry, opartego na balustradzie, obok niej prawie, wpała w niego, głęboko wzruszona, z nadzieją, że przemówi do niej.

Romansik w ten sposób poczęty — musi dojść rychło do rozdziału, w którym parę niedomówionych wierszy — podnieca ciekawość czytających pokryjomi ten krótki epizod. Michał wszakże, popsuły licznymi zdobyczami aż do przesyty — myśląc o przejściowej zaledwie fantazji — doznał przyjemności wielkiej, którą był zdumiony.

Słodka była miłość — ofiarowana mu samowolnie bez kokieterji i bez niskiej chęci wyzysku, miłość dziewczyny z ludu, prosta, raczej instynktowna. Michał nieskał u miłości swej, Lucia zaś u siostry. Widywali się więc w lichym pokoju pod zadanym hotelu. — Sprzęty były tu z fałszywego hebanda, pokryte imitacją aksamasku, łóżko w kształcie łodzi ozdobione wulgarnym sitychem w stylu trubadurów, przelastawiającym uzbrojonego od stóp do głowy rycerza, kreślącego pugnalem imię damy swojego serca na korze kłnu.

W tem wszakże prostem schronieniu, mimo trzydziestu pięciu lat wieku — mimo przelicznych wycieczek w krainę miłości, uczył Paz serdeczne serce porwy. Serce drgało miłośnie, jak dawniej, bardzo już dawno. Oczekiwał Lucji, wpatrzony w zegar, na którym Gallileusz z brązu wskazywał pal-

cem mapę świata. Jakież to miłe śniadanie we dwoje spożyte, jak słodka chwila, gdy wstając z kanapki o sterujących sprężynach — Lucia tuliła się nieśmiało do niego — ujmując delikatnie dłoń tej wyższej istoty, pół-boga, dłoń, której należało dotykać ostrożnie, podnosiła ją do ust, okrywając pocałunkami szybko, lekko, trwoniąc!

Michał Paz przyjmował tę miłość, wzruszającą subtelne nągłębste tajemniki jego duszy. Myślał o Lucji często, powstać jej zjawiała mu się w mózgu, nie spodzianie Wspominał słowa tej prawdy kochającej go kobiety: „Oznaczy mi chwilę naszej schadzki wiecznej — iżbym mogła dłużej o niej marzyć“. I z ustami na pół rozwartymi uśmiechem szczęścia myślał o śladnym cieniu nosku swej pani — a szczególnie o zaściśniętych nerwowo ząbkach — gdy ścisnął go z całych sił, szepotała, jakby małym kółkami, głosem cichym i namiętnym: „mój drogi Mimi!“ — Cóż to! zakrzyknął nagle dnia pewnego: Miałabym ją kochać?... Niestety! nie chciał posłyszć głosu tajemnego, ironicznego, ostrzegającego, a ponieważ dzień październikowy był cudnie pogodny — znał już Lucję od miesiąca — postanowił ów człowiek, wzbudzący marzenia księżniczek i królowien, urządzić biednej dziewczynce święto miłości, spędzając z nią cały jeden dzień na wsi.

(Dok. nast.)

Alfreda Rudka, Karola Falkiewicza i Stanisława Milewskiego, urzędnikami referendarskimi VII. st. st.

— Osobiste. Z Bukaresztu donoszą nam, że dr. Marian Linde, były charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie otrzymał od króla rumuńskiego Komandorję Gwiazdy Rumuńskiej. To wysokie odznaczenie stoi w związku ze znaną w całej Polsce działalnością dr. Lindego polityczną, ekonomiczną i społeczną na gruncie rumuńskim.

— „Stowarzyszenie wolnomyslicieli” a rota przysięgi wojskowej. Zarząd Główny „Stow. Wolnomyslicieli” w Warszawie zwrócił się z protestem przeciw odrzuceniu przez Sejm i Senat roty ślubowania wojskowego dla bezwyznaniowców, w liście otwartym, rozesłanym posłom i senatorom. Wolnomysliciele domagają się, by także dla bezwyznaniowców ustawowo uchwalono odpowiednią rotę przysięgi wojskowej.

— Z Dyrekcji cel. W myśl reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 7-go lipca 1924 zarządziła Dyrekcja cel zwinięcie delegatury lwowskiej Dyrekcji cel utworzonej reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 27 marca 1923 przy Izbie Skarbowej w Krakowie, z dniem 31 lipca 1924. Uprawnienia delegata dotyczące administracyjno-celnych przeszły częściowo na kierownika Urzędu celnego w Krakowie z wyjątkiem spraw celno-karnych, które pozostają nadal przy Izbie Skarbowej w Krakowie.

— Wyjazd robotników do Francji. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie będzie dnia 19 sierpnia 1924 kontraktował robotników (ce) rolnych, fabrycznych i górniczych na wyjazd do Francji. Przyjętych zostanie około 200 osób. Wyjazd zakontraktowanych nastąpi w parę dni później.

— Zebrania. Wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy” zamieszcza pod tym tytułem następujące, niebardzo miłe, lecz słuszne uwagi: Od pewnego czasu rozmaite wielkie firmy amerykańskie otrzymują z Polski od towarzystw i organizacji rozmaitego celu i gatunku listy z prośbą o pomoc. Listy te są zazwyczaj pisane rozpaczliwą angielszczyzną i pełne żebraczych upomnień się o „dolar”. Autorowie tych listów wychodzą z założenia, że wszelkie instytucje polskie muszą być koniecznie żebracze i że granica musi składać się na nie, gdyż społeczeństwo polskie nie jest w stanie, jest za ubogie czy nie chce się nimi zająć. Wskutek tego autorowie takich listów starają się wyrobić w obcych państwach, na przykład w Ameryce przekonanie, że Polska jest krajem żebraczym wyciągającym rękę nawet do prywatnych firm byznesowych, a tylko dla tego, bo mają trochę dolarów. Jeden z wielu takich dowodów żebractwa wpadł nam w ręce. Jest to list pisany przez klub sportowy „Goplana” w Inowrocławiu do prywatnego przedsiębiorstwa w Chicago, A. P. Callahan and Company. Co ma fabryka mydła czy też fabryka powideł z polskim klubem sportowym — trudno sobie wyobrazić.

— Uciekinierzy z Ukrainy. W tutejszej policji zgłosili się Poczopiński Ignacy i Baz Daniel, którzy uciekli z Ukrainy, gdyż nie chcieli przystać do komunistów. Czy czasami nie jest to sprytne nastawienie nowych agitatorów bolszewickich?

— Za strzelanie z brauningu na ul. Żródlanej przytrzymano Słowińskiego Władysława funkcjonariusza pocztowego i jego brata Edmunda.

— Potrącona przez tramwaj. Wczoraj tramwaj Nr. 8 (liczba wozu 101) naprzeciw ulicy Żulińskiego potrącił Franciszkę Grabowską tak nieszczęśliwie, że doznała złamania ręki i licznych potłuszczeń. Pogotowie ratunkowe odwiezło ją do szpitala.

— Zmarli we Lwowie. Łabucki Eugeniusz, syn zarobnika, lat 5, pawilony zakazne; Mercalo Henryka, córka zarobnicy, 1½ mies., Bogdanówka 35; Merta Adam, pomocnik handlowy, 1. 22, szpital SS. Miłostwa; Rapp Izaak, b. malarz pokoi, 1. 69, szpital Izrael; Fraenkel Charlotte, córka...

Kto siedzi w lwowskiej Kasie Chorych?

By dać pojęcie, kto trzyma dzisiaj w rękach lwowską Kasę chorych, pozwolimy sobie na zacytowanie małej listy nazwisk zajętych tam płatnych funkcjonariuszów.

Na 36 lekarzy Kasy chorych mamy w Kasie ledwie połowę Polaków. Drugą połowę stanowią pp. Bett Maksymiłjan, Teof. Bardach, Neuman Feuerstein, Augusta Groeblova, Eljasz Herzmelin, Maks Jonas, Izidor Kurziok, Sam. Lehm, Aleks. Luftmann, G. Mahl, A. Mieżycki Dawid Raizes, Aron Rubin, Henryk Rozmarin, Natan Schneider. Zakład dentystyczny bl. p. dr. Meschla prowadzi wdowa pod kierownictwem dr. Linde. Reszta — to „ukraińska” narodowość, a mianowicie: Andrzej Aleksiewicz, Józef Czackowski, Miron Wachnianin.

Pomyślałby ktoś może: A, widocznie eskulapów polskich jest mało w tym wielkim Lwowie, ale za to administracja musi zatrudniać stosowną ilość Polaków?

Niestety z administracją jest jeszcze gorzej! Oto personal administracyjny:

Dyrektorem w V. kategorii plac jest p. Dawid Salamander, absolwent 7 klas szkoły powszechnej, jego sekretarką jest p. Frid Laura, dalej zaś są tam:

Szczur Albert, kotlarz kolej., 1. 64, Bartosza Głowackiego 18; Macheta Zofia, córka urzędniczki kol., 2½ mies., Lwowskich Dzieci 28; Eppler Wilhelm Karol, 3 mies., Instytut med. sąd.; Piatkowski Mieczysław, syn ślusarza przyw., 14 mies., Bema 12a; Mittelmann Wiktor, syn pomocnika rzeźni, 3 lata, szpital św. Zofii; Teicher Salomon, 1. 74, Instytut med. sąd.; Riesel Ryka, wdowa po zwrotniku, 1. 83, Murarska 4; Przybysz Stefan, 6 mies., szpital św. Zofii; Liebsbach Anna, córka zarobnika, 4 lata, pawilony zakazne; Marcuch Piotr, subiekt cukierniczy, 1. 31, Pasieki, Cegielnia Trąby; Bobrowski Stanisław, służący, 1. 20, szpital powsz.; Słusarski Piotr, murarz, 1. 50, szp. powsz.; Kormanowa Rozalia, wdowa po podurzędniku poczt., Piarów 9; Berezowski Ksawery, em. nadinspektor kolej., 1. 83, Potockiego 15; Donner Samuel, kupiec, 1. 57, Krakowska 34; Baran Barbara, 1. 28, Z. Zborowskich 1; Iwaśkiewicz Teodor, rolnik, 1. 28, szp. powsz.; Mattausch Marcell, em. st. oficy, sąd., 1. 68, Kłuszyńska 7; Głowacki Stanisław, em. kolej., 1. 72, Szepczyckich 41; Romaś Stefan, pomocnik murarski, 1. 59, Pańska 27.

— Awantura w cyrku. Dnia 1 sierpnia o godz. 21.30 Heller Józef szofer bez zajęcia pobli jakimś tępem narzędziem Pawlikowicza kontrolora cyrku, robiąc mu na twarzy kilka ran, tak, że poturbowany musiał udać się na stację ratunkową. Przyczyną awantury było wyproszenie Hellera, który dostał się bez biletu do cyrku przez Pawlikowicza. Za sprawcą awantury, który zdołał uciec policja wszczęła poszukiwania.

— Za czynne znieważenie policjanta i wywołanie awantury w kinie „Kopernik” aresztowano Łozińskiego Jana.

— Z kroniki kradzieży. Krawca Natana Wisznią okradli nieznani sprawcy, zabierając mu z pracowni ubrania ogólnej wartości 400 zł. — Aresztowano Hankowską Marię, podejrzaną o kradzież bielizny wartości 55 zł, na szkodę Denkowa Jana. — Iwaniszyn Józef zlakomiał się na flaszkę wódki wartości 4 zł., jednak wskutek własnej niezręczności bez flaszki dostał się do aresztu. — Siedm. zł. usiłowała skraść Uhracko Aleksander. — Wóznikowskiej Oldze skradziono z wozu na pl. Krakowskim maszynę do szycia wartości 40 zł.

— Piliacy wybijają szyby. Demetczyna Wiktora aresztowano za wybijanie szyby wystawowej wartości 209 zł., w czasie jego wędrówki w podchmielonym stanie po rynku.

— Związek Samoobrony posiadaczy papierów wartościowych we Lwowie, ul. Lyczakowska 9, II. p., podejmuje obecnie akcję obrony praw drobnych akcjonariuszy, przeciwko tym grupom wielkich akcjonariuszy, które w rękach swoich dzierżą zarząd ośrodków spółek akcyjnych. W tym celu członkowie Wydziału Samoobrony zawiazali w ostatnich tygodniach drugi obywatelski Związek pod nazwą „Związek

Hirsch Filip, Franciszka Komorn, Helena Liebling, Karolina Pekiels, Ignacy Rewicz, Mahina Salwer, Leon Stengel, Tiker Wilhelm, Markus Wegner, Pola Weinberg i Maurycy Segel. Wszystko to możeszowego wyznania. Mamy też sporo ukraińczyków: Mikołaj Hankiewicz, Andrzej Dawidowicz, Józef Holmes, Stefan Fleischer, Gabryel Garwus, Józef Hul, Marian Kondraci, Włodzimierz Kotylak, Onufry Kuczma, Semen Lampika, Karolina Makar, Michał Mendyk, Leontyna Mestluk, Piotr Orysik i Tadeusz Prokopyszyn. A gdzie Polacy? Bo skoro przynajmniej większość robotników ubezpieczonych jest polskiej narodowości, należy się tej narodowości jakiś udział w administracji Kasy! Otóż są w administracji zajęci także Polacy, ale wyłącznie na stanowiskach... woźnych i wogóle w funkcjach podrzędniejszych. Właściwy zaś zarząd, wpływowe stanowiska i oczywiście tłuste pensje zmonopolizowały w swych rękach wyłącznie te grupy etniczne, których reprezentantami są nazwiska wyżej wymienione.

Komentarze wszelkie są naprawdę zbędne. Fakty mówią i krzyczą same za siebie.

akcjonariuszów”, tudzież przedłożyli statut do zatwierdzenia Wójtówództwu. Po zatwierdzeniu statutu, zwołane będzie w pierwszych dniach września walne zgromadzenie konstytuujące.

□ CHYRÓW. Napad bandytów na pociąg. Na pociąg południowy jadący z Krakowa do Chyrowa dokonali onegdaj w samo południe i w pobliżu stacji Chyrow niewydłżeni bandyci śmiałego napadu. Wstrzymawszy za pomocą fałszywego alarmu pociąg wtargnęli do wozu bagażowego i zamordowali kierownika pociągu wystrzałem z rewolweru, a dwóch funkcjonariuszy lekko zranili, zrabowali cenniejsze przesyłki pocztowe i zbiegli. Prawdopodobnie był to napad znanej szajki „Panieca”.

Bezrobocie wśród pracowników handlowych i biurowych. Z Warszawy piszą nam: Ze sprawozdania związku pracowników biurowych i handlowych wynika, że stale wzrasta bezrobocie wśród tej kategorii pracowników umysłowych. W Warszawie ma być około 3000, a w Łodzi około 4000 bezrobotnych biurowców, przymem najwięcej jest bezrobotnych bankowców, bo aż przeszło 2000 osób.

Bojówki komunistyczne. Z Warszawy piszą nam: Jak się dowiadujemy, z dobrze poinformowanych źródeł, komuniści przystąpili do tworzenia po fabrykach bojówek, które otrzymały nazwę „obrona czynu”. Według szematu organizacyjnego każde koło „obrony czynu” nie może mieć więcej ponad 6 członków, przyczem poszczególne „koła” nie mogą nic przedsięwziąć na własną rękę. „Obrona czynu” jest organizacją konspiracyjną, przyczem ma instrukcję rugować szczególnie z fabryk członków PPS., którzy są według komunistów najniebezpieczniejszymi dla nich wrogami. Przy przyjmowaniu do kół „obrony czynu” pierwszeństwo mają kawalerowie i wojskowo wyszkoleni.

Bratanek b. kanclerza Niemiec w wojsku polskim. Jak donoszą pisma prowincjonalne, przed paru miesiącami ukończył służbę jednoroczną w wojsku polskim bratanek b. kanclerza Niemiec z czasów wybuchu wielkiej wojny Bethmanna - Hollwega, p. Filip Joachim Augustyn Bethmann - Hollweg, urodzony w roku 1902 w Rönwie (pow. Wyżyci) i tam zamieszkały. P. Bethmann-Hollweg odbył służbę wojskową w 15 pułku ułanów w Poznaniu, a po ukończeniu szkoły podchorążych przy 7 brygadzie kawalerji, uzyskał stopień plutonowego - podchorążego. Do służby wojskowej zgłosił się przed wiekiem poborowym, jako ochotnik.

Dział ekonomiczny.

O współdziałaniu czynników rządowych z propagandą Targ. Wsch.

1 sierpnia.

W Ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie odbyła się pod przewodnictwem dr. Karola Bertoniego dyr. Dep. Adm. M. S. Z. konferencja nad skuteczniejszymi środkami poparcia tegorocznej kampanji Targów W. przez czynniki rządowe. W obradach wzięli udział oprócz Dyr. T. W. p. H. Grosmana, przedstawiciele Min. Kolei żelaznych, Min. skarbu, Min. przemysłu i handlu, Min. robót publicznych i kilku Dep. Min. spraw zagranicznych. Przedmiotem narad była sprawa osobowych zniżek taryfowych dla jazdy od granicy na Targi Wschodnie i z powrotem, zniżek taryfowych na przewóz towarów i inwentarza żywego, sprawa pociągu dyplomatycznego i pociągów dodatkowych na Targi Wsch. Wreszcie sprawa czymego udziału Min. kolei żelaznych w tegorocznych Targach.

Po dłuższej dyskusji uznano za wskazane, by Min. kolei żelaznych udzieliło nietyko, jak to było dotychczas, wycieczkom zbiorowym, lecz także osobom pojedynczym udającym się na Targi Wsch. 33 proc. zniżki od ceny biletów jazdy Zniżka ta przysługiwałaby wszystkim jadącym do Lwowa między 1 a 15 września i wracającym stamtąd w czasie od 5 do 20 września b. r.

Co do zniżek taryfy towarowej uznano za pożądane, aby dotychczasową ulgę bezpłatnego przewozu niesprzedanych eksponatów z powrotem ze Lwowa do stacji nadawczej z obowiązkiem jednakowoż opłaty pełnej taryfy w drodze na Targi Wsch., zastąpić 50 proc. zniżką za przewóz wszystkich bez wyjątku towarów przeznaczonych na Targi Wsch. i Wystawę rolniczą, tak w jedną jak i w drugą stronę.

Przedstawiciel Min. Spr. zagr. podjął się poczynić odpowiednie kroki w Min. kolei żelaznych w celu uzyskania wagonów i zniżek dla przedstawicieli Korpusu-dyplomatycznego, udających się na Targi Wsch. do Lwowa. Prócz tego uchwalono starać się celem uniknięcia natłoku w pociągach o wprowadzenie pociągów dodatkowych idących bezpośrednio z pociągami zwyczajnymi na okres T. W., a to między Lwowem z jednej a Piotrowicami, Katowicami i Warszawą z drugiej strony. Uchwalono dalej, że należy skłonić Min. kolei żelaznych do wprowadzenia w tym czasie specjalnych wagonów do Lwowa z Łodzi, Gdańska i Poznania i wzmocnienia ruchu kolejowego na linii Lwów-Bukareszt odnośnie do pociągów pospiesznych.

Zgodnie z propozycją T. W. mają być sąsiednie zagraniczne Dyrekcje kolejowe w razie wprowadzenia uchwalonych ulg i udogodnień o tem uwiadomione. Ulgi te przysługiwać będą tylko osobom zaopatrzoną w odpowiednią legitymację.

Konferencja podniosła wreszcie znaczenie, jakiego dla propagandy gospodarczej miał udział Min. kolei żel. w Targach w charakterze wystawcy. Pawilon kolejowy zaopatrzony w mapy, wykresy, tablice i broszury obrazujące stan naszego koleinictwa, w którym rymby interesentom udzielano ścisłych informacji co do kosztów przewozu towarów przez terytorium polskie uwydatniłby mógł znaczenie Polski jako drogi tranzytowej. Z tych samych względów wysunięto również sprawę łącznego wystąpienia na Targach W. z Min. kolei żel.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 2 sierpnia.

Złoty 107; Nowy Jork 5.36 1/4; Londyn 23.73 1/4; Paryż 27.93; Praga 15.92 1/2; Włochy 23.30; Belgia 25.05; Budapeszt 0.0069; Bukareszt 2.35; Belgrad 6.40. (A.W.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 2 sierpnia.

Warszawa 108.58—109.12; Złoty 107.22—109.78 (A.W.)

DZIAŁ SZACHOWY

— red. inż. Wład. Ładziński. —

L. 15.

4. 8. 1924.

Dzisiejsze zadania zaliczają się do konkursu rozwiązywanego „Słowa Polskiego”.

Zadanie 20.

Saturnin Limbach, Lwów

(Pierwodruk).

Kc5, Wf4, Gf7, Pf2 (4); Kc5 (1).

Mat w 5. posunięciu.

Zadanie 21.

Saturnin Limbach, Lwów

(Pierwodruk).

Kb8, Wb3, Gb7, f4, Sc6, f3, Pg4, h2 (8); Kc4, Ph3, h4 (3).

Mat w 3. posunięciu.

29. Dwuskoczka.

(Grana w turn. Olimpijskim 12 lipca 1924 roku).

B.: Gibaud. Cz.: Dr. Skaliczka.

1. e4, e5; 2. Sf3, Sf6; 3. Sxe5, d6; 4. Sf3, Sxe4; 5. Sc3, Sf6; 6. d4, Ge7; 7. Gd3, 0-0; 8. 0-0, Gg4; 9. h3, Gh5; 10. Ge3, Sbd7; 11. g4, Gg6; 12. Se2, Sd5; 13. Hd2, Sdf6; 14. Sg3, Sxe3; 15. fxe3, d5; 16. Sf5, We8; 17. Se5, Sd7; 18. Sxd7, Hxd7; 19. Wf3, Gg5; 20. h4, Gxh4; 21. Hh2, Gg5; 22. Waf1, h6; 23. Hf2, Gxf5; 24. gxf5, Gf6; 25. Wh3, Kf8; 26. c3, Hd6; 27. c4, c5; 28. cxd5, Hxd5; 29. Wc1, cxd4; 30. e4, He5; 31. Kg2! Gg5; 32. We2, We8; 33. Wxc8, Wxc8; 34. He1, a5; 35. Hd1, Hf4; 36. Hb3, Hd2; 37. Kf3, Wc1; 38. Poddaje. (Tribuna).

30. Karo-Kann.

(Grana w turn. Olimp. 16 lipca 1924).

Białe: Reca. Czarne: Schulz.

1. e4, c6; 2. d4, d5; 3. Sc3, dxe4; 4. Sxe4, Sf6; 5. Sxf6, gxf6; 6. Gc4? (dlaczego nie H5? poczem Schulz nie mógłby utrzymać partii!), Gf5; 7. Se2, c6; 8. Sg3, Gg6; 9. c3, Sd7; 10. f4, Gd6; 11. Hf3, Sb6; 12. Gb3, a5 (tą partję glossował Hromadka dla Prager Presse i dopiero teraz znalazł sposobność do zrobienia uwagi! pisząc: „grozi spędzeniem gońca aż na d1!”... Tymczasem Białe mogły śmiało bić piona na e6 a w razie He7, Kf2! i gońca bić nie można, bo groziłoby We1 i znowu partja jest nie do utrzymania! Reca gra tą partję bardzo niedołężnie odpowiadając) 13. a4! Sd5; 14. 0-0, f5; 15. c4, Sf6; 16. d5, cxd5; 17. cxd5, Sxd5; 18. Gxd5, Gc5; 19. Kh1, Hxd5; i całkiem naturalnie, że przy takiej grze Białe partję tę musiały przegrać, co stało się w 39 posunięciu. Dalszy ciąg wcale nie jest ciekawy. (Prager Presse).

Autorskie rozwiązanie zadania 11 przesłał dodatkowo pp. Friedman i S. Limbach.

TURNIEJ ROZWIĄZANIOWY „SŁOWA POLSKIEGO”.

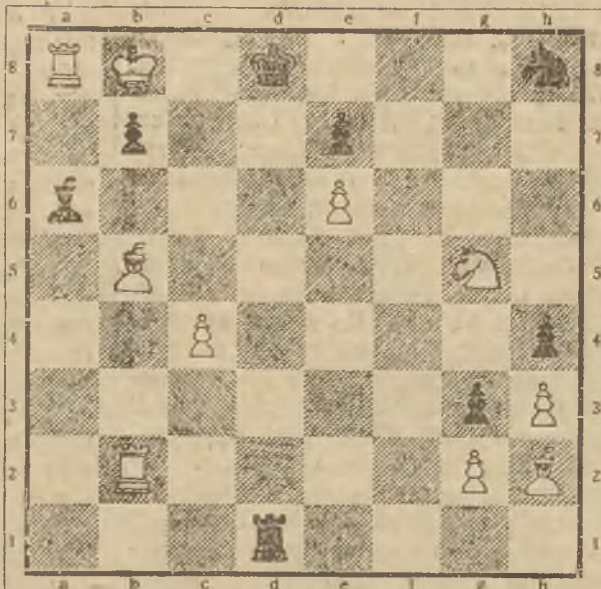
Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy turniej rozwiązywanego dla Czytelników „Słowa Polskiego” na następujących warunkach.

Do turnieju zaliczamy wszystkie zadania ogłoszone w „Słowie Polskim”, począwszy od zadania L. 19. Turniej ten będzie trwał dziesięć tygodni tj. do dnia 1. 25 włącznie. Rozwiązania wy czerpujące będą uwzględniane do 12 dni od daty ogłoszenia. (Miarodajną jest pieczęć pocztowa). Za trafne oraz wyczerpujące rozwiązania będziemy zaliczali: a) zasadniczo tyle punktów, ile jest zasadniczych posunięć np. za trójkochodówkę 3 punkty, za samomat w 5 posunięciach pięć punktów itp. b) za każdą rzeczową odmianę łącznie z ewentualną groźbą po jednym punkcie. c) za rozwiązania uboczne oraz stały wynik odmiany podwójną ilość punktów. 4) za rozwiązania częściowo uboczne ilość podwójną, umniejszoną o ilość posunięć wiodących do częściowo ubocznego, za odmiany rzeczowe podane jak wyżej, za każde błędne

ZADANIE 19.

Leon Orzeł, Lwów.

(Pierwodruk).



Kb8, Wa8, b2, Gb5, h2, Sg5, Pc4, e6, g2, h3 (10). Kd8, Wd1, Ga6, Sh8, Pb7, e7, g3, h4 (8). Mat w 2. posunięciu.

ne rozwiązanie dwa punkty karne oznaczone znakiem ujemnym (minus). — Zwycięzcy będą ugrupowani wedle ilości uzyskanych punktów.

Jako nagrodę przeznaczamy na razie dwie książki szachowe.

Lista rozwiązyjących i ilość punktów będą ogłaszane w Dziale szachowym.

UWAGA. W celu uzyskania przeglądu i warunków na wydawanie pisma poświęconego wyłącznie sprawom szachowym, któreby w postaci miesięcznika wychodziło we Lwowie,

prosimy Szan. Czytelników zawiadomić nas kartką, czy zalicziliby się w poczet stałych odbiorców i czy przestaliby z góry roczną prenumeratę około 12 złotych.

Od odpowiedniej ilości zgłoszeń zależy być może decyzja wydawców.

ODPOWIEDZI.

Quintus. Na samomaty 12—15 rozpisaliśmy konkurs rozwiązywanego, więc przed rozstrzygnięciem wyjaśnić udzielać nie będziemy. Nadesłanych zadań nie możemy rozpatrywać z powodu niewyraźnej pisowni.

W. Kuźnicki. Rozwiązanie zadań 16—18 błędne.

F. W. Tarnopol. Odpowiedź wysłałismy pocztą.

K. S. Tarnów. Przed wojną miały działać zadaniowe następujące pisma małopolskie: Ilustracja Polska, Kraków, 1901—1904, Szachista Polski, Kraków, 1912—1914; Gazeta Wieczorna, Lwów, 1912—1914. Redagował je p. Aleksander Wagner, inspektor kolejowy w Stanisławowie.

S. Lim. Opuściliśmy przez nieuwagę. Dziś zamieszczamy.

L. S. Autorowie biorący udział w konkursie otrzymują ilość punktów, przypadającą za rozwiązanie autorskie odnośnego zadania.

Olimpijski turniej szachowy.

I Polska wysłała swoich bojowników do Paryża. Wysłała ludzi obiecujących, nie posiadających rutyny turniejowej, bezprzeznacznych amatorów, o których wcześniej prawie, że nie słyzało się u nas. Nie zawiedli oni pokładanych w nich nadziei. Pomimo wyjątkowej codziennej pracy, trzymali się dzielnie, uzyskując tu i ówdzie świetne pojedynkowe wyniki i w rezultacie wywalczyli łącznie z Francją siódme i ósme miejsce w tabeli narodów.

Być może, że gdyby nasi inicjatorzy mniej byli skrupulatni w dosłownym stosowaniu się do warunków turniejowych i wysłali nie silniejszych ale rutynowanych mistrzów, mających w takich zapasach wprawę i wytrwałość, osiągnęlibyśmy lepsze miejsca, które jednak nie przyniosłyby nam chluby, bo tak, jak niektóre inne narody, moglibyśmy narazić się na słuszne zarzuty nierycerskiego używania broni. Tem zarzut nas nie może spotkać a uzyskanie miejsca jest bardzo poważną zdobyczą, na którą nasi bojownicy zupełnie zasłużyli.

Wyniki turniejowe świadczą, że zamaskowane amatorstwo nie wszystkim posłużyło a niektórym przyniosło sromotną porażkę.

Wielokrotny międzynarodowy mistrz Europy, zawiódł przewidywania zwolenników a jego udział nieszczególnie wpłynął na miejsce Holandii, którą reprezentował (jedenaste).

Toż samo mniej więcej można by powiedzieć o Hromadce, mistrzu czechosłowackim, który w zapasach drużynowych został zdyktansowany przez Mattisona i do grupy zwycięzców nie wszedł.

Natomiast zawodnicy Lotwy prze-

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	Razem
1. H. Mattison	—	1/2	1/2	1	0	1/2	1	1	1	5 1/2
2. F. Apszenek	1/2	—	1/2	1	1	0	1	1	0	5
3. E. Colle	1/2	1/2	—	0	1/2	1/2	1	1	1/2	4 1/2
4. A. Czepurnów	0	0	1	—	1/2	1	1/2	0	1	4
5. M. Euwe	1	0	1/2	1/2	—	1/2	0	1/2	1	4
6. Dr. Vajda	1/2	1	1/2	0	1/2	—	1/2	1	0	4
7. L. Palau	0	0	0	1/2	1	1/2	—	1/2	1	3 1/2
8. M. Golmayo	0	0	0	1	1/2	0	1/2	—	1	3
9. Havasi	0	1	1/2	0	0	1	0	0	—	2 1/2

Obaj Węgrzy: Vajda i Havasi uzyskali najlepsze wyniki z pierwszą trójką!

Na tej Olimpiadzie stworzono doniosłą placówkę szachową Międzynarodowy Związek Szachowy. Przewodniczącym został obrany Dr. U. Rueb, Holenderczyk. Stała siedziba w Szwajcarii.

Zadaniem tego związku będzie utrzymywanie łączności ze związkami wszystkich państw, kontrola turniejów międzynarodowych zawodowych oraz amatorskich i rozstrzyganie spraw spornych międzyzwiązkowych.

Wprowadzenie zawodów szachowych na Olimpiadę możemy uważać za pewien ekscentryczny ale szczęśliwy pomysł.

WIADOMOŚCI.

© Lwowski Związek Szachowy zapowiada przygotowanie rozgrywek do jesennego turnieju o mistrzostwo Lwowa. Wszystkie lwowski i zamiejscowe kluby, zainteresowane tym turniejem, mogą otrzymać bliższe szczegóły w lokalu klubu w kawiarni Roma, ul. Akademicka.

Spodziewamy się, że tegoroczny turniej o mistrzostwo Lwowa będzie obelany silniej także i zamiejscowymi siłami. Rozpocznie się on prawdopodobnie dopiero we wrześniu.

Jest to wyjątkowo późny termin. Takie turnieje odbywają się zazwyczaj z początkiem roku. Przypuszczamy, że w następnym roku tego opóźnienia nie będzie.

© Rzekomy turniej o mistrzostwo Lwowa rozgrywa się podobno prywatnie między byłym mistrzem za rok 1923 i p. Sassoverem w kawiarni „de la Paix”. Jeżeli takie spotkanie ma miejsce, to wydaje się najmniej dawnym, że walka o tytuł mistrza odbywa się nawet bez wiedzy klubu, zaś jej rzekomy oficjalny charakter przedstawiały w nieszczególnym świetle samych organizatorów. Każde spotkanie jest pożądane dla ożywienia ruchu szachowego, ale przesadzanie jego znaczenia jest niewłaściwe i trochę humorystyczne. Tytuł mistrza za rok 1923 już stracił swoją urzę-

dość wszelkie oczekiwania. Tym przypadkiem zaszczyt zdobycia tytułu mistrza szachowego ósmej Olimpiady, który przyznano Mattisonowi, następnego miejsca zajął również Łotysz Apszenek. Oni obaj a przez nich i Lotwa wywalczyła bezsprzecznie moralne pierwszeństwo w tych zapasach. Ponieważ Lotwa wysłała tylko trzech zawodników i zyskała 27 1/2 punktów. Czechosłowacja 31 punktów, to stosunek zdobytych punktów jest jak 915:775 czyli, że Lotwa ma i w wynikach tabeli narodów moralne pierwsze miejsce z nadwyżką 17% nad Czechosłowacją. Drugie miejsce moralnie zajmuje Węgry. W tabeli narodów faktyczne, nadto wprowadzili dwóch zawodników do grupy zwycięzców (Dr. Vajda i Havasi) a pierwszy z nich zdobywa miejsce czwarte łącznie z Czepurnowem i Euwem. Na trzecim moralnym miejscu postawiłbyśmy Argentynę, która w tabeli narodów stoi na równi z Lotwą po 27 1/2 a Poloni zdobywa miejsce piąte i 7 nagrodę. Czwarte i piąte zajęły moralnie Belgia i Holandia, a później dopiero Czechosłowacja.

Poniższa tabela podaje szczegółowe wyniki spotkań między elitą szachistów olimpijskich.

wy pomysł. Szczęśliwy w dwójakim znaczeniu. Raz, że zainteresowanie się turniejem wpłynęło korzystnie na wyrobienie opinii ogółu o znaczeniu tej placówki, powtórną, że jest to jedyny punkt programu igrzysk, nie mający istotnej fizycznej spójności z jego całością. Można go uważać za wybór w programie ćwiczeń fizycznych i wstęp do dalszych programów ćwiczeń z dziedziny kultury duchowej. Nietylko świetnymi postępami w pracy nad cielesnym doskonaleniem ludzkości, ale i tym właśnie wyłomem w programie, dążnością do zaokrąglenia go w granice ideału doskonałości ludzkiej — góruje ósma Olimpiada nad swymi europejskimi poprzednikami.

dową wartość z dniem 1 stycznia i trzeba podkreślić — nigdy nie był prywatną własnością, którą można byłoby przekazywać na osobę drugą a jedyną uprawnioną osobą do nadawania prawa do tytułu jest dziś we Lwowie — Lw. klub szachowy.

© Mistrzostwa klubów szachowych we Wiedniu. W tym roku brało udział 36 klubów wiedeńskich w walce o mistrzostwo. Kluby te są podzielone na 4 klasy. W klasie pierwszej: 1) Deutscher Schachverein 66, 2) Amateurs Sportverein 58, 3) Arbeiter Schachklub 57, 4) Hakoah 48, 5) Landstrasser Schachbund 47, 6) Schachfreunde Süd-Ost 36 1/2, 7) Donaustadt 23 1/2 punktów. W klasie drugiej 9, w trzeciej 12, w czwartej 8 klubów. Ostateczną klasyfikację ustalono na podstawie średniej arytmetycznej uzyskanego miejsca w poszczególnych klasach w ogólnej ilości punktów. W ten sposób 1 miejsce uzyskał Schachverein 66, drugie Arbeiterklub 48, trzecie Amateurs.

Wiedeń szczyt się posadaniem najsilniejszych amatorów w środzku Europy.

© Angielka W. J. Baird, z domu Winter-Woods, zmarła z początkiem tego roku, w 65 wiosnę życia; była najproduktywniejszą światową kompozytorką zadań szachowych. Jej twórczość zadaniowa obejmuje olbrzymią ilość 2000 (dwa tysiące) zadań, olbrzymią ilość 2000 (dwa tysiące) zadań, olbrzymią ilość 2000 (dwa tysiące) zadań, olbrzymią ilość 2000 (dwa tysiące) zadań, olbrzymią ilość 2000 (dwa tysiące) zadań.

© Mistrzostwo Berlina na rok bieżący dzieli wspólnie Ahnes i Teichmann. Obaj uzyskali po 5 1/2 na 8 partji.

Turniej rozwiązywanego na dwa studia Rétięgo rozpisano: Tilsschrift van den Nederlandschen Schaakbond.

1) Kh1, Wf1, Sd8, Pe6, g2 (5); Ka4, We2, Gh2, Pg3, h4 (5).

2) Kh1, Wf1, Sf5, Pe7, g2 (5); Ka5, We4, Gh2, Pf7, g3 (5).

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązania do 1 września br. przyjmuje Mr. A. Haza, Anna v. Buereustra 25, Gravenhage, Holandia. Nagrody 1. 1250; 2. 750 guld, holend.; 3. książka: Meister des Problems.

Sport.

„Acrolloyd” Polska linia lotnicza. Dnia 2 sierpnia odleciało do Warszawy 3 osób o godz. 8 rano, przyjechało z Warszawy osób 5 o godz. 17.30 wiecz.

Przenyś! (Tel. wł.) Shamerling (Wiedeń) — Polonia 4:1 (3:0). Wiedeńczycy z 2-ma rezerwami, Polonia bez Hubarwa, Waszkiewicz i Koguta. Z powodu deszczu boisko bardzo kiepskie, publiczność mało. Goście lepsi technicznie, łatwiej się orientują i strzelają 3 bramki w 4, 23 i 33 minucie przez Horwatha i Danusa (2). Pod ko-

niec pierwszej połowy Poloni atakuje bez rezultatu. Po zmianie Poloni jest równorzędnym przeciwnikiem. W 4 minucie Menciak przeprowadza piłkę przez kilku graczy i strzela bramkę. Shamerling stara się koniecznie wynik zmienić, ale dopiero 2 minuty przed końcem strzela Horwath 4-tą bramkę. W Poloni najlepszy Petzold, Radwanowski, Dobrzański, Żywicki na bramce ofiarnej. U gości fatalny lewy pomocnik, świetni Horwath i Danus. Sędzia p. Boder bez zarzutu.

WIG

66 Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Tow. Sp. z ogr. odp. Lwów

DOSTARCZA ZE SKŁADU WE LWOWIE:

Kompletne urządzenia młynów, **WALCE DAVERIO** Zurych. — **ŁUSZCZARKI „MARS“** patent **KASPAR**, oryg. gazę szwajcarską marki **„REIFF FRANCK“**, **TURBINY Francisa**, motory **DIESLA**, lokomobile itp.

Podleskiego 811.
Tel. 413, 1225, 1055.
Adres telegr. „WIG“ Lwów.

Ze świata.

+ Kierunki poetyckie w Rosji. Pod rządami Sownarkomu SSSR kwitnie bujnie poezja. Powstają tam takie kierunki urzędowo — sowieckiej twórczości, o których nam tu wprost trudno czasami wyrobić sobie pojęcie. Właśnie moskiewskie „Izwiestia“ podają następujące wyliczenie kierunków poetyckich wyjęte z atlasu „Wszecchnosyjskiego Związku Poetów“: 1) Symboliści, 2) Akmeiści, 3) Futuryści, 4) Centrofugali, 5) Imaginiści, 6) Parnas Moskiewski, 7) Poeci proletariaccy, 8) Poeci włościańscy, 9) Konstruktywiści, 10) Neo-romantycy, 11) Neo-klasycy, 12) Prezentyści, 13) Bezprzedmiotowcy, 14) Niezawaki, 15) pozostający poza granicami tj. kopofagi.

+ „Idą na rękę mniejszościom...“. W kasacyjnej Izbie sądu gubernialnego w Odessie odbył się w ostatnich dniach

proces, w którym nie tylko przesłuchiwano świadków i przemówienia, lecz także cała urzędowa część procesu od bywała się wyłącznie w żargonie „judisch“. Dzienniki sowieckie podkreślają ten fakt niezwykle sympatyczny i miły. Dzienniki piszą, że jest to dowód, do jakiego stopnia rząd sowieński „idzie na rękę...“ mniejszościom narodowym. Nie dodaje tylko dziennik rosyjski, że chodzi tu o mniejszość, która rządzi państwem.

+ Poetyczne ogłoszenie. W jednym z pism chińskich ukazało się takie ogłoszenie: „Jestem młodem dziewczęciem, pełnem wdzięku. Wiosny moje wiją się w kędziory, przypominające chmurki na letnim niebie. Pleć mam ja sną świeżą i pokrytą puszkami, jak kwiat; wyraz mej twarzy ruchliwy jest i zmienny, jak listek wierzby pływający, kołysany podmuchem wiatru. Czarnie moje oczy rzucają błysk, przypominający światło księżyca. Posiadam tyle

fortuny osobistej, ile potrzeba, by móc przejść ze swym małżonkiem przez życie, jak w uroczym marzeniu sennym, ręka w rękę, z palcami splecionymi, za jedyne zajęcie mając w dzień — liczenie chryzantem, co rosnąć będą na naszej drodze, a w nocy gwiazd, błyszczących nad nami. Jeśli ogłoszenie to zwróci na siebie oczy człowieka szlachetnego, rozumnego i o inieję powierchowności, pragnęłabym połączyć się z nim na całe życie, a po śmierci — spoczywać u jego boku w grobie z różowego marmuru“.

Trzeba mieć zaiste serce z kamienia, aby się nie wzruszyć tak poetyczną propozycją!

+ Przyjaciel psów i kotów. W Los Angeles w Kalifornii jakiś oryginalny zapisał cały swój majątek w wysokości 50 tysięcy dolarów — kotom i psom swojego rodzinnego miasta. Dzięki tej hojności mają bezdomne stworzenia o trzymać w Los Angeles specjalny ho-

tel, opiekę i pożywienie. Krewni zmarłego wytoczyli oczywiście skargę o unieważnienie zapisu, a proces ten budzi wielkie zainteresowanie. Powyższy zapis nie jest w Ameryce faktem osobistym. Amerykańskie prawodawstwo daje właścicielowi pełne prawo rozporządzania swoim majątkiem, a ponieważ panuje tam zupełnie niezwykle poszanowanie dla zwierząt, więc tego rodzaju zapisy nieraz się trafiają. Z zapisów tych powstały schroniska dla zwierząt, szpitale, towarzystwa ochrony zwierząt, a nawet hotele. Altruizm to bardzo piękny, ale jeśli zważyć, że nędzy wśród ludzi gnieździ się w Ameryce wskutek wojennego bezrobocia, dziwactwa podobne mogą budzić tylko odrazę.

Czas odnowić przedpłatę!

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

W wielkim wyborze Wanny trwałe cynkowe, nasiadówki, balje, wanienki, baniaki i wiadra własnego wyrobu najtaniej poleca **Wojciech ZAJAC Ossolińskich 14.** 4066

POLWARCZEK przy koleji, 49 morgów najlepszej gleby z ogrodem, sadem, 8 morgowami dworskimi kolosalnymi budynkami, kamieniołomami, doborowym inwentarzem. Zgłoszenia: Lwów, Bajki 27, II p. drzwi 8. 4227

POSADY POSZUKIWANE.

EMERYT podatkowy poszukuje posady: kasjera, rachmistrza lub magazyniera. — Zgłoszenia do Administracji pod: „Emeryt“. 4205

RUTYNOWANY koncypiant adw., Polak, zmienia kancelarię. Admin: „Koncypiant“. 4207

CIEŚLA samoistny, majster, bardzo uzdolniony, przyjmie wszystkie roboty cieślarskie, mularskie, stolarskie, schody „Słowo Polskie“ pod „Poznań“. 4204

URZĘDNIK branży naftowej, Polak, z kilkuletnią pracą we większym towarzystwie zagłębia boryslawskiego, obznajomiony dokładnie z wszelkimi czynnościami biurowymi, sprzedawcą produktów naftowych, organizacją i kontrolią oddziałów handlowych, poszukuje posady kierownika filii, ewentualnie urzędnika administracyjnego w rafinerii lub kopalni. Łaskawe zgłoszenia poście resztanie Drohobycz okazicielowi i złotego 000416. 4203

BUCHALTER-KORRESPONDENT z niemiecko-francusko-angielskim przyjmie zajęcie popołudniowe w poważnej firmie. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Buchalter-bilansista“. 4113

DUBLAŃCZYK-AKADEMIK z praktyką dwudziestoletnią, poważnie polecony, przyjmie zaraz posadę zarządcy, bokał, inż. Chmielewski. 4101

WOLNE POSADY.

POSZUKUJE nauczycielki młodej, inteligentnej, z doskonałym językiem francuskim na wieś do dziewczynki. Konieczne podanie kwalifikacji, odpis świadectw i referencje przysyłać proszę pod adresem: Amalia Łączyńska, Zaborz, p. Zielona koło Rawy Ruskiej. 4075

Liceum Krzemienieckie poszukuje i dobrze opłaci **mechanika - specjalisty** w prowadzeniu Diesla, z dłuższą praktyką, najlepszymi świadectwami. 4143 **Krzemieniec.**

MIESZKANIA.

BARDZO solidny lokator (Polak), poszukuje 3. ewentualnie 2 pokoje z kuchnią (komfort lub półkomfort), okolica obywatnia, jednak przy tramwaju. Bez pośrednictwa. Odstępne i czynsz wedle umowy. — Zgłoszenia do „Słowa Polskiego“ pod: „Pewna dyskrekcja“. 4206

DAM i pokój kawalerski z komfortem w śródmieściu i zapłaci czynsz przedwojenny w zamian za 2 pokoje, przedpokój, łazienkę z komfortem, najchętniej blisko Techniki. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Adm. „Słowa Polskiego“. 4202



WYSIEWKI HERBACIANE

z najlepszych gatunków herbat cejlońskich i chińskich poleca **Handel herbaty i kawy**

Edmunda RIEDLA

LWÓW, ul. Rutowskiego 3. 4223

Zestawienie Kasowe

Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4 (Konto w P. K. O. Nr. 152, 718) za lipiec 1924.

Przychód: Saldo 1. VII. b. r. Zł. 614'20; ofiary prywatnych: dorazowe 60'46, miesięczne 25, razem 85'46; ofiary Gron Nauczycielskich i młodzieży szkolnej: dorazowe 3'04, miesięczne 485'42, razem 488'46; Duchowieństwo: 5; Zwroty pożyczek subwencyjnych: 50; Zwroty pożyczek lokacyjnych 640; Zwroty za przydziały odzieży: 10; Odsetki od pożyczek lokacyjnych: 16'52; razem przychody: 1.909'64. 4234

Rozchód: Wydatki gotówkowe na młodzież: Lwów: Bursa Grunwaldzka 762'90; Zakład św. Heleny 200; Bursa im. Boberskiej 62'05; Zakład św. Antoniego 20; Młodzież, mieszkająca prywatnie 80'59; Gródek Jagielloński — Bursa T. S. L. 233'33, razem 1.358'87; Pożyczki lokacyjne 186; Zakupno bielizny letniej 192; Administracja — portorja 2'24; Saldo z dniem 31. VII. b. r.: w kasie podręcznej 0'72, w P. K. O. 169'81, razem 170'53; razem rozchody: 1.909'64.

We Lwowie, dnia 31. lipca 1924.

X Bol. Grudzieński mp.
sekretarz.

Aniela Alexandrowiczówna mp.
przewodnicząca.

ŻURNALE MÓD

jesień - zima 1924/5

Suknie
Kostjomy
Płaszcz
Kapelusze

Wykwintna bielizna
Dzielnina konfekcja
Męskie żurnale

4228

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NAJNIŻSZE CENY
Sprzedaż detaliczna.

☛ ☛ ☛ ☛ Towarzystwo „RUCH“ — LWÓW — Kilińskiego 1. ☛ ☛ ☛ ☛

W PIĘKNEJ, górzyskiej okolicy, letnisko, z całym utrzymaniem 5 zł. dziennie. Wikt domowy obfity. — Blizsze szczegóły, Lwów, Japońska 5, II p. u gospodyni. 4156

DUOSOBOWY pokój z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Turecka 3, mieszkanie 14, od godz. 1 i pół do 2 i pół. 4213

4 POKOJE z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu potrzebne zaraz (wprost od gospodarza). — Czynsz i warunki wedle umowy. — Zgłoszenia pisemne: Drukarnia, ul. Zimorowicza 14. 4224

3 POKOJE na biuro przy ul. Hetmańskiej (koło kawiarni Wiedeńskiej) zamienię na 2 pokoje z komfortem w śródmieściu lub odstąpię. Wiadomość w sklepie Jana Seltenreicha, pl. Marjański I. 5. 4221

CZTERY pokoje, kuchnia, „pełny komfort“ do wynajęcia. Marczyński, Watowa 2. 4245

POSZUKUJE pokoju i kuchni, zapłaci czynsz roczny: Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod: Bezpośrednio 4208

POSZUKUJE pokoju bez mebli, a możliwie z całym utrzymaniem przy inteligentnej i spokojnej rodzinie od 1. września. Najchętniej w dzielnicy IV. — Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji pod „Profesor“. 4225

MALŻENSTWA.

OŻENIE się z brunetką lub szatynką, dobrze sytuowaną, która mi pomoże do zmiany zawodu. Rządować 12 lat służby. — Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod: „Instituteur“. 4222

NAUKA I WYCHOWANIE.

AKADEMIK, zdolny korpetytor, wyjedzie na wieś od 1 września do chłopca z niższych klas. Zgłoszenia do Administracji pod „Zbigniew“. 4205

Wakacyjny kurs kroju i szycia

w wyższej szkole krawiectwa damskiego — rozpoczyna się z dn. 8 sierpnia, — Wolsy: Akademicka 22, I p. przez ganek, obok **Zakładu haftów M. Kozłowskiej.** 4118

MŁODA, inteligentna papiarka znajdzie korzystną lekcję. — Zgłoszenia pod „Wrzesień“ do Reklamy Prasowej, Chorążczyzny 7. 4239

W ZAKŁADZIE wych.-nauk. z prawami szkół rządowych **Olgi Zychowiczowej** (Lwów, Zyblikiewicza 8) obejmującym szkołę powszechną, gimnazjum hum. i liceum zorganizowane są za zezwoleniem Wysokich Władz Szkolnych **dwuletnie nauczycielskie kursa** dla ukończonych liceantek z egzaminem dojrzałości. 4244

FRANCAISE donne leçons, conversation grammaire, littérature, Wąska 8, II p. (początek Łyczakowski). 4226

RÓŻNE DONIESIENIA.

WYPOŻYCZĘ 10.000 złotych firmie solidnej i uczciwej na odpowiedni procent z warunkiem dostarczenia mi mieszkania 3 pokoje i kuchni za opłatą umiarkowaną czynszu. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ dla S. G. 4133

ZAMIENIĘ na kamienicę we Lwowie lub na prowincji majątek ziemski na Wołyniu, ewentualnie do płacę. — Zgłoszenia pod „Wołyn“ do Reklamy Prasowej, Lwów, Chorążczyzny 7. 4240

NA 150 MORGOWY majątek ze skromnymi budynkami na Wołyniu szukam dzierżawy. — Zgłoszenia pod „Kresy“ do Reklamy Prasowej, Lwów, Chorążczyzny 7. 4241

BYŁY legionista, pol. inwalida, posiadający kłosek i trafikę, zwraca się do Sz. zamożnych obywateli o wypożyczenie 250 złp. do końca listopada. Łaskawe zgłoszenie do Administracji pod „Legionista“. 4233

FOLWARK

na Podolu, 1 1/2 km. od stacji kol., w pobliżu miast pow., 75 ewentualnie 110 morgów ziemi skonasowanej, pierwszej jakości, z budynkami i inwentarzami z powodu wyjazdu korzystnie do sprzedania. — Zgłoszenia: **Kancelaria adwokacka we Lwowie, ul. Kopernika 21.** 4231

